



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 9 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 38 (1339)

Zbójceckie plany imperialistów napotykają na zdecydowany opór kobiet świata

Wystąpienia kobiet w obronie pokoju

Zwiastuny kryzysu!

Krach na giełdzie w Nowym Jorku

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi prasa, w ślad za spadkiem cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych, nastąpiła poważna baissa akcji na giełdzie w Nowym Jorku.

Straty, spowodowane spadkiem kursu akcji wynoszą, jak podaje Associated Press — 2 miliardy dolarów w ciągu 2 dni.

Rosną szeregi komunistów we Francji

PARYŻ, (PAP). — W wyborach miejskich w Grasse partia komunistyczna odniosła znaczny sukces, zdobywając 11 mandatów.

Należy zaznaczyć, że w roku 1947 lista komunistyczna zdobyła 9 mandatów.

VII zjazd Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO, (PAP). — Rozpoczął się tu VII zjazd partii komunistycznej Norwegii w którym bierze udział 220 delegatów.

Obecni są również przedstawiciele partii komunistycznych Wielkiej Brytanii, Danii, Finlandii, Szwecji i Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

Przed rocznicą zwycięstwa demokracji ludowej w CSR

PRAGA, (PAP). — Na dzień 24 lutego b. r. zwołano w Pradze uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, z okazji rocznicy wydarzeń lutowych i zwycięstwa klasy robotniczej nad reakcją czechską w roku 1948.

W posiedzeniu tym wezmą udział wszyscy posłowie partii, delegaci milicji robotniczej oraz przedstawiciele brygady przodowniczych.

Komuniści brytyjscy sprzeciwiają się stojaniu Reimanna

LONDYN, (PAP). — Biuro wykonawcze Brytyjskiej Partii Komunistycznej złożyło protest przeciwko wyrokowi brytyjskiego sądu wojskowego skazującego na trzy miesiące więzienia Maksa Reimanna.

Autobus z narciarzami rozbił się o skałę

BERLIN, (PAP). — Jak donoszą z Konstancji, w pobliżu miejscowości Donaveschingen autobus, w którym jechało 60 młodych narciarzy, zsunął się z szosy i spadł z wysokości 10 metrów na przeciwną skałę. W chwili katastrofy autobus pędził z szybkością 80 km. na godzinę. 20 osób poniosło śmierć, a 38 zostało ciężko rannych.

POLITYKA imperialistów, dążących do wzniesienia nowej pożogi wojennej, spotkała się, po zdemaskowaniu jej przez Generalissima Stalina, z prawdziwą powodzią protestów ze strony elementów postępowych całego świata.

Kobiety stanęły solidarnie w pierwszych szeregach walczących o pokój, nawołując do podjęcia polityki współpracy międzynarodowej i witając z wdzięcznością dążenia pokojowe Zw. Radzieckiego.

W ZSRR

MOSKWA. — W większych miastach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania kobiet, na których delegatki II Międzynarodowego Kongresu Kobięcego składały sprawozdania z prac Kongresu. Kobiety jednomyślnie akceptują uchwały Kongresu.

W rezolucji uchwalonej przez zebranie kobiet Kazania — czytamy:

„Zebranie solidaryzuje się z manifestem o obronie pokoju i akceptuje całkowicie uchwały Kongresu, wzywające do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój i demokrację, do obrony praw politycznych i ekonomicznych kobiet, do polepszenia sytuacji dzieci i wychowania ich w duchu demokracji i humanizmu”.

„My, kobiety radzieckie — pisza w swej rezolucji kobiety Archangielska — wzywamy matki i żony w całym świecie do aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym. W jedności i zwartości jest nasza siła, o naszą jedność i zwartość rozbić się zbójceckie plany imperialistów”.

Kobiety ZSRR protestują również przeciwko interwencji wojennej imperialistów w Grecji, Indonezji, Chinach, na Malajach, w Wietnamie i Birnie oraz witała gorąco bohaterką walki kobiet tych krajów o wolność i niepodległość narodową.

W USA

NOWY JORK. — Z inicjatywy Komitetu Kobiet przy Towarzystwie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej odbyła się w tych dniach konferencja kobiet w obronie pokoju.

Na konferencji wygłosił przemówienie przewodnicząca Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej Melish, wiceprzewodnicząca Komitetu Kobiet — Bel, oraz uczestniczka II Kongresu Międzynarodowego Kobiet w Budapeszcie — Lows.

W rezolucji, która konferencja postawiła przesłać prezydentowi Trumanowi, wyraża się protest przeciwko od-

rzuceniu przez Stany Zjednoczone licznych propozycji Związku Radzieckiego w sprawie rozstrzygnięcia problemów międzynarodowych i przeciwko Paktovi Atlantykemu.

„Wypowiadamy się oficjalnie — pisza autorzy rezolucji — przeciwko utworzeniu bloku północno-atlantyckiego i udziału w nim Stanów Zjednoczonych.

Wzywamy do odrzucenia tych projektów, jako sprzecznych z interesami narodowymi Amerykanów i z zasadami powszechnego pokoju. Zobowiązujemy się do zdwojenia naszych wysiłków w celu uzyskania poparcia wszystkich milujących pokój Amerykanów w walce przeciwko „zimnej wojnie”, o trwały pokój, oparty na zasadach zrozumienia wzajemnego i wspólnej pracy ze Związkiem Radzieckim”.

We Włoszech

RZYM. — Związek kobiet włoskich opublikował oświadczenie, w którym wypowiada się przeciwko przyłączeniu Włoch do Paktu Północno-Atlantyckiego.

Zarząd główny związku kobiet włoskich — stwierdza oświadczenie — po przestudiowaniu sytuacji międzynarodowej, demaskuje wobec wszystkich kobiet włoskich politykę rządu, zmierzającą do przyłączenia Włoch do Paktu Atlantykowego, do Unii Zachodniej i innych układów, mających na celu rozbić świat i ustanowienie ekonomicznej i politycznej kontroli imperializmu amerykańskiego w Europie, zagrażającej niezależności narodów i pokojowi światowemu.

Zarząd główny związku wzywa rząd, że obecny rząd woli bez wiedzy narodu, wbrew swym obietnicom wyborczym, bierze na siebie zobowiązania o charakterze politycznym i wojskowym, sprzeczne z interesami kraju.

Zarząd główny związku z wdzięcznością wita dążenia pokojowe, wyrażone w ostatnim wywiadzie Stalina, zmierzającym do poprawy stosun-

ków między wielkimi mocarstwami, do powrotu polityki współpracy międzynarodowej. Związek kobiet włoskich zwraca się do wszystkich kobiet z apelem, by poświęciły całą swą energię dla mobilizacji szerokich mas ludowych w obronie pokoju i polityki, zgodnej z interesami narodu włoskiego.

W Norwegii

OSLO. — Norweska sekcja międzynarodowej federacji kobiet demokratycznych wystosowała do rządu i parlamentu protest przeciwko przystąpieniu Norwegii do Paktu Północno-Atlantyckiego.

Kobiety norweskie stwierdzają, że przyłączenie się Norwegii do bloku północno-atlantyckiego sprzytałoby jedynie celom podżegaczy wojennych.

„Dlatego domagamy się, aby Norwegia pozostała poza tym paktem — pisza kobiety norweskie. — Norwegia powinna wybrać taką drogę, która umożliwiłaby jej popieranie sprawy trwałego pokoju wśród narodów świata”.

„Przyjaźń” wśród drapiezców...

Intrygi w obozie anglosaskim

Amerykanie podkopują wpływy Francji i Anglii w Afryce

BRUKSELA, (PAP). — Dziennik „Front” opublikował artykuł stwierdzający, że angielskie koła polityczne z poważnym zaniepokojeniem siędzą za zaborcze plany Stanów Zjednoczonych, które dążą do zagarnięcia surowców w Afryce.

Szczególne zaniepokojenie wywołały rokowania, które odbyły się w kwietniu 1948 r. między b. sekretarzem stanu USA Stettinusem b. premierem francuskim Ramadierem i wysokim komisarzem Francuskiej Afryki Zachodniej Bechardelem.

W czasie tych rozmów Amerykanie otrzymali zasadniczą zgodę rządu francuskiego na udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji kolonii w Afryce.

Angielskie koła polityczne — pisze dalej „Front” — zdają sobie jasno sprawę, że

1) Francja w obecnej sytuacji nie jest w stanie okazać poważniejszego oporu ekspansji amerykańskiej w Afryce Zachodniej.

„Wyrzucone dolary”



Po obliczeniu wydatków na Czang - Kai - Szeka — okazało się, że USA „WYRZUCIŁY NA PRÓŻNO” okragle 6 miliardów dolarów.

2) Francja winna liczyć się z presją Stanów Zjednoczonych na pewnych nacjonalistycznych przywódców Afryki, którzy przy najmniejszej zachęcie ze strony USA gotowi są rozwinąć akcje za odepnięciem się od Francji.

Do akcji takiej postarają się oni wciągnąć Algier, Tunis i Marokko. Jeśli kiedykolwiek kraje te opuszczą Unie Francuską i zgodzą się na opiekę Stanów Zjednoczonych — zagrożi to brytyjskie mu panowaniu w Gambii, Nigerii, Togo, na Złotym Brzegu, Sierra Leona, które graniczą bezpośrednio z Francuską Afryką Zachodnią.

W celu zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, rząd angielski przeprowadził latem

1948 r. rokowania z Francją na temat koordynacji politycznej i administracyjnej działalności obu krajów w Afryce. Głównym celem w tej wspólnej działalności — zdaniem Anglików — winno być ograniczenie amerykańskiej ekspansji na tych terytoriach.

Anglo-francuskie rokowania trwały kilka miesięcy. Dopiero w końcu grudnia 1948 roku zawarto porozumienie, które ogranicza się do tego, że angielskie i francuskie posiadłości kolonialne winny się rozwijać równolegle.

Ponadto przewiduje się utworzenie wspólnej anglo-francuskiej administracji dla koordynacji działalności obu krajów w koloniach i wykorzystania zasobów

Wielki dzień w życiu górnika

Przodownik pracy Czesław Zieliński otrzymał Złoty Krzyż Zasługi

ZABRZE, (PAP) — Pierwszy przodownik pracy w przemyśle węglowym — Czesław Zieliński został w dniu 7 bm. udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięte wyniki pracy oraz za zasługi dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Dekoracji która odbyła się na uroczystym zebraniu w zakładzie kopalni „Makoszowy” w obecności ok. 1000 robotników i robotniczek dokonali w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Garwiński.

Czesław Zieliński po powrocie do kraju z Francji, gdzie przebywał na emigracji stanął do współzawodnictwa i podniósł stale wyniki swej pracy, wykonując jako rebasec w II sondażu ub. roku po nad 720 proc. normy, co równa się, w dobie w ciągu jednej doby kil okolo 44 ton węgla.

Powołany przez Związek Zawodowy Górników na stanowisko inspektora kopalni piastu je Zieliński obecnie stanowisko wicedyrektora kopalni im. Wierzyńskiego.

Dziękując za wyróżnienie Czesław Zieliński oświadczył m. in.:

Dzisiaj dzisiejszy, w którym z rąk przedstawiciela państwa ludowego otrzymałem tak wysokie odznaczenie, jest jednym z najpiękniejszych dni mojego życia.

Terror w Teheranie

MOSKWA, (PAP). — W depeszy z Teheranu agencja Tass przytacza doniesienia dziennika „Ettalaat”, powołując się na informacje ze źródeł urzędowych o aresztowaniu szeregu działaczy politycznych, wśród nich redaktorów i współpracowników kilku dzienników irańskich.

Zwierają się szeregi klasy robotniczej we francuskiej „Czarnej Afryce”

MOSKWA, (PAP). — W dzieniku „Prawda” ukazał się artykuł, komentujący obszernie zorganizowany niedawno w jednym z miasteczek Francuskiej Afryki Równikowej kongres afrykańskiego zjednoczenia demokratycznego.

Po czterech dniach obrad uchwalono rezolucję, która nakreślała szeroki program działalności zjednoczenia demokratycznego w najbliższym okresie. Uczestnicy Kongresu dali wyraz pełnej solidarności z klasą robotniczą Francji.

Pomimo licznych represji ze strony francuskich władz kolonialnych, zjednoczenie liczy —

po dwóch latach istnienia — okolo miliona członków, miesz-

kających naterenie Francuskiej „Czarnej Afryki”.

Rekiny przemysłu naftowego USA żerują w Arabii Saudyjskiej

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi pismo „Journal of Commerce”, wkrótce podpisany będzie wielki układ naftowy pomiędzy Arabią Saudyjską a amerykańskim koncernem „Pacific Western Oil Corp”. Układ ten będzie należał do największych z dotychczasowych zawartych na Bliskim Wschodzie.

Ibn Saud otrzyma zadatek w wysokości 9.5 miliona dolarów, gwarancję dochodu rocznego w wysokości co najmniej miliona dolarów, 25 proc. udziału w akcjach naftowych rejonu, na którym przeprowadzone będą wiercenia, oraz 55 centów dodatkowych wpływów za każdą baryłkę ropy naftowej.

Robotnik na czele

Pracownicy w Dzierżoniowie... DZIERŻONIÓW (PAP). W gazowni miejskiej w Dzierżoniowie mianowany został dyrektorem naczelny...

Kobieta-przewodniczącą MRN w Kraśniku

LUBLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kraśniku dokonano wyboru przewodniczącej MRN w osobie Heleny Bomaszczak...

Górnicy przekraczają nowe normy

KATOWICE (PAP). Nowe normy produkcyjne wprowadzone w górnictwie w pełni zdają egzamin życiowy. Analiza osiągnięć, jednej z przeciętnych kopalni, kopalni „Rokitnica”...

Ceny na drób interwencyjny

Biurowo Ceny zatwierdziło dnia 24 stycznia 1949 r. następujące ceny detaliczne na drób: Cena w złotych za kg. w datału

Uniwersytet w Kijowie odbudowany

MOSKWA. — W Kijowie został uroczystie oddany do użytku odbudowany zabytkowy gmach uniwersytetu kijowskiego. Przy odbudowie zburzonego przez najeźdźców faszystowskich gmachu zostały zachowane jego oblicze architektoniczne.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Następnie wrócili do klubu, ogrzali się wysłuchali ostatnich wiadomości. Druga godzina poświęcona była ćwiczeniom musztry. Kowszow znów nie dał szeregowcom ani chwili wytchnienia...

Kłamliwe hasła kliki reakcyjnej

nie oszukają austriackich robotników! Zdrajcy interesów ludu pracy zabiegają o głosy faszystowskich wysiedleńców i hitlerowców

WIEDEŃ (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej Koepfenig wygłosił przemówienie na wiecu robotniczym z okazji 15 rocznicy walk lutych w Wiedniu w roku 1934.

Koepfenig stwierdził, że reakcja, która zmobilizowała wówczas wszystkie siły, aby pokonać robotników, obecnie również czyni wszystko, aby pozabawić klasę robotniczą możliwości wywalczenia lepszych warunków życia.

Mówca zaznaczył, że partii rządowej w ciągu 3 ostatnich lat starały się nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów w sposób demokratyczny, który ujawniłby prawdziwą wolę narodu austriackiego.

Przewodniczący partii komunistycznej podkreślił, że robotnicy austriaccy nie dadzą się oszukać za pomocą kłamliwych haseł, głoszących „wspólnotę interesów” przedsiębiorców i robotników. Klasa robotnicza wyciągnie odpowiednie wnioski z doświadczenia roku 1934 w celu wzmocnienia swych szeregów i wzmocnienia walki

W wiedeńskich kołach dziennikarskich z dużą uwagą śledzi się zabiegi partii socjalistycznej i ludowej o głosy faszystów austriackich w wyborach parlamentarnych.

Jakkolwiek termin tych wyborów nie jest jeszcze definitywnie ustalony na skutek poważnej różnicy zdań pomiędzy tymi partiami, to jednak powszechnie przypuszcza się, że wybory na-

stąpią w terminie wiosennym. Uważa się za pewne, że jeszcze przed wyborami około pół miliona zdeklarowanych faszystów, rekrutujących się głównie spośród wysiedleńców, którzy mieszczą nadal w Austrii, otrzymała obywatelstwo austriackie, a tym samym i prawo głosowania.

Równocześnie, według komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 495.726 b. hitlerowców z ogólnej liczby 617.290 otrzymało znowu prawo udziału w wyborach parlamentarnych.

2 TYS. DZIECI AUSTRIACKICH JEDZIE DO HISZPANII

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” komunikuje, że organizacja katolicka zamierza wysłać do Hiszpanii frankistowskiej „na wypoczynek” dwa tysiące austriackich dzieci w wieku szkolnym.

Dzieci te będą się na miejscu znajdować pod opieką organizacji falangistowskich.

MADRYCKI SZTAB „CZARNYCH STRZELCÓW”

„Oesterreichische Zeitung” stwierdza dalej, że na terytorium Austrii istnieje nielegalna szeregowa rozgałęziona organizacja hitlerowska. Centrala tej organizacji mieści się w Innsbrucku. Stamtąd szmugluje się hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przez przełęcz Brenner do Włoch a następnie do Hiszpanii.

Organizacja hitlerowska w Austrii jest w stałym kontakcie z Niemcami. Członkowie organizacji nazywają siebie „czarnymi strzelcami”.

Drogi rozwojowe Polski Odczyt tow. min. Wł. Sokorskiego

Na ten temat wygłosił ubiegłej niedzieli w sali CRDK, odczyt wiceminister Kultury i Sztuki tow. Wł. Sokorski. Na odczyt przybyły liczne rzesze inteligencji łódzkiej, profesorowie i studenci wyższych uczelni, przedstawiciele inteligencji technicznej i dzielnicy aktywistycznej PZPR.

Głównymi momentami w odczytaniu tow. Sokorskiego było zagadnienie wpływu walki klasowej na rozwój nauki, perspektywy rozwojowe Polski, a zwłaszcza inteligencji polskiej i polskiej myśli naukowej, w związku z 6-let-

Niedopuszczalny wybrzyk kapitalistów włoskich Zerwanie układu o radach zalogowych

RZYM (PAP). — Opublikowano tu odpowiedź sekretarjata Generalnej Konfederacji Pracy na list konfederacji przemysłowców, donoszący o niewłaściwym zerwaniu układu, za którego zerwaniem w sierpniu 1947 r. w sprawie funkcji rad zalogowych.

Powołując się na rzekome pogwałcenie tego układu przez Generalną Konfederację Pracy, przemysłowcy oświadczają, że obecnie będą kierowali się poprzednim układem w tej sprawie, zawartym we wrześniu 1943 roku. Sekretariat Generalnej Konfederacji Pracy odrzuca oskarżenia przemysłowców i stwierdza, że jednostronne zerwanie układu z 1947 roku jest niedopuszczalnym krokiem. Wobec tego Konferencja Pracy udzieliła swym organizacjom lokalnym instrukcji, by w swojej działalności kierowały się w dalszym ciągu układem z r. 1947.

Przedstawiciele saragatowskich związków zawodowych oświadczyli, że solidaryzują się ze stanowiskiem Konfederacji Pracy. Dziennik „Liberta” donosi, że stanowisko to podziela

Hulają spekulanci amerykańscy na Bliskim Wschodzie

SOFIA (PAP). — Dziennik „Novini” ogłosił artykuł, ilustrujący sytuację żywnościową na Bliskim Wschodzie. Dziennik zwraca uwagę na spekulacje amerykańskie, dokonywane na artykułach spożywczych kosztem miejscowej ludności.

I tak np. wykorzystując swe uprzywilejowane stanowisko w Iranie Amerykanie skupują przez swych agentów za bezcen zboże w urodzajnych prowincjach Iranu, przewożą je przez granicę i następnie odsprzedają ludności Iraku po wygórowanych cenach. Na czele tej bandy spekulantów znajduje się — według dziennika — urzędnik wydziału komunikacyjnego misji amerykańskiej w Iranie — Park.

Audjencje i przyjęcia w Belwederze i MSZ

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. przyjął w dniu 7 bm. posła Belgii w Warszawie p. Harolda Eemana na audjencji pożegnalnej. Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebediewa.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Rade Prībicevica. Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. posła Holandii w Warszawie p. Reynier Flaesa.

na marginesie

Dławienie niezależnej myśli w USA

Kapitałizm zagrożony przez ruch rewolucyjny i przez myśl postępową ima się najbardziej brutalnych form obrony. Jego ataki są wymierzone nie tylko w organizacje polityczne i zawodowe klasy robotniczej, ale jednocześnie w to wszystko, co było i jest wyrazem postępu w nauce, sztuce, oświacie... Strach każe im szukać wroga wszędzie: — w fabryce, mieszkaniu prywatnym, szkole, w teatrze, w kinie, w księgarni czy bibliotece.

Ostatnio amerykański profesor Berminghausen wskazał na fakty bezprzykładnego dławienia przez reakcjonistów myśli postępowej w bibliotekach. Inspektorzy miasta Berminghausen m. zabronili umieszczenia w bibliotekach popularnego czasopisma szkolnego. Jak pretekst do wydatka tego rozporządzenia posłużył fakt, że na okładce jednego z numerów sił gromadziło zdjęcie trzech rozemnianych dzieci w tej liczbie jednego dziecka murzyńskiego.

Pomieważ biblioteka w mieście Salt — Lake — City zamieszkuje na swych półkach egzemplarze miesięcznego biuletynu informacyjnego ambasady radzieckiej, burmistrz miasta zabiegał o przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności biblioteki.

Kierownik bibliotek publicznych w Grand Rapids stał się przedmiotem ataków ze strony władz miejskich za popieranie czystości i serii „wielkie dzieła”, do których należała ta naukowe Karola Darwina. W ten sposób wsteczny amerykański pod sztandarem walki z komunizmem niszczą myśl niezależną, postępową. Zachowanie się prof. Berminghausena dowodzi jednak, że siły postępowe w Stanach Zjednoczonych zdecydowanie przeciwdziałają się naciskowi i brutalnym metodom oportunistów reakcyjnych. (P)

40 lat działalności Ilii Erenburga

MOSKWA. — W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga.

W wieczorze wzięli udział pisarze, działacze naukowi, pedagogowie, studenci, przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegaci organizacji społecznych Moskwy.

— Chciałam wczoraj wam to wszystko opowiedzieć, ale nie dopukałam się — widocznie już spaliście. Przyślijmy razem z Tanią. Potem ona odeszła do Olgi, a ja do woli napłakałam się w samotności. — Zamilkła. — A dzisiaj wszyscy będą winszować mi i życzyć. „W tym roku jeszcze znaleźć dobrego męża”. Greczkin już mi składała właśnie takie życzenia. Jakdyby całe szczęście polegało na znalezieniu dobrego męża! Dziękuje, że obeszlście się bez takich życzeń.

Dzisiaj zupełnie nie była do siebie podobna: ani uśmiechu, ani żartów — cechowała ją jakaś niezwykła dla niej powaga. Kowszow zdziwionym spojrzeniem śledził dziewczynę.

Topolow już siedział na swoim miejscu. Przychodził zwykle bardzo wcześniej. Beridze radził posadzić staro do gabinetu — „szybkie porwie go nurt życia”. Podali sobie ręce, ale chłodno i milcząco. Stosunki pomiędzy nimi ułożyły się nieprzyjaźnie — gdyż tego chciał starszy wiekiem Topolow. Przez całe dni stary siedział naprzeciwko Kowszowa i pracował nie odrywając się od papierów, czasem zaś zapadłymi oczyma obojętnie spoglądał w okno lub też na przychodzących do Aleksego ludzi. Młody inżynier był w stosunku do Topolowa bardzo uzależniony i nigdy nie przejawiał swoich praw naczelnika wydziału. Wszelką pracę do wykonania dawał staremu w imieniu głównego inżyniera. Topolow wykonywał ją bez pośpiechu, chłodno choć bardzo akuratnie. Czasem obojętnie starego oburzała Kowszowa, który ledwo powstrzymywał powstałe w nim życzenie porozmawiać ostro ze swoim zastępcą. Jedynym wśród całego personelu stary pozostawał poza nawiasem wszelkich dyskusji i sporów związanych z projektem.

pytała Zenia. Popijając herbatę patrzyła na niego ponad filiżanką ciemnymi niespokojnymi oczami. Okragła twarz dziewczyny jeszcze była zmarszczona i kolory płośnie na jej policzkach. — Wątpliwe czy dzisiaj ktoś spał spokojnie.

— Dlaczego? — Ja na przykład spałam spokojnie i widziałem przedwojenny sen. Jakoby siedział w Pawilonie Północy i jadł lody z poziomkami. I nie było wcale wojny. — Słowa Aleksego pomimo woli zabrzmiły smutno. — Od lodów zrobiło mi się zimno, a kiedy obudziłem się, okazało się, że głowa moja przymarzała do poduszki.

— Ja również nie zamknęłam oczu — odpowiedziała Zenia, nie zwracając uwagi na próby Kowszowa sprzawadzenia roznawo na żartobliwe tony. — Bo ja urodziłam się w nocy z szóstego na siódmy i zawsze ogromnie z tego byłam dumna. W ten sposób jednego dnia obchodziliśmy dwa święta.

Czekając aż wypili ostatni łyk niesłodzonej herbaty i wstała. W ciągu pięciu minut śniadanie było skończone.

— Winszuję Eugenio Iwanownie z głębi serca i duszy! — z zapalem powiedział Aleksy. — Szkoda, że nie powiedziałeś mi wczoraj, że to wasze urodziny. Uczilibymy je pochcutku.

— Czy słyszeliście, jak rozplakałam się wczoraj? Tyle ludzi było dookoła, a ja w tak uroczystej chwili nie mogłam się powstrzymać. Jakoś bardzo ciężko zrobiło mi się na duszy. Przecież tyle wesela i niespodzianek szykujemy na święta październikowe! A obecnie tyle nieszczęścia i krwi i śmierć takich młodych, jak wy i ja. Aleksy wziął ją po przyjacielsku za rękę. Wchodzili na schody. Zenia z wdzięcznością odpowiedziała na jego uścisk reki swoimi pulchnymi paluszkami

WAŻNE i ODPOWIEDZIALNE ZADANIE

Rola organizacji partyjnych w akcji hodowlanej



nek Partii, zwłaszcza na terenie wiejskim, musi spełniać rolę agitatora w akcji „H”, musi umieć w każdej chwili wythumaczyć chłopu-producentowi istotną treść uchwały Rady Ministrów i musi umieć w należyty sposób, przy pomocy rzeczowych i przekonujących argumentów przeciwstawiać się próbom reakcji, zmierzających do podważenia akcji „H”.

— Zgodnie z zaleceniem Komitetu Centralnego naszej Partii wszelkie prace związane z popularyzacją Akcji „H” prowadzimy i prowadzić będziemy wspólnie z organizacjami Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, Samopomocą Chłopską, Centralą Mięsną, Centralą Rolniczą i odpowiednikami Min. Rolnictwa znajdującymi się w terenie. Odbyte w tej sprawie rozmowy z kierownictwami wojewódzkimi powoływały wyższych czynników doprowadziły do całkowitego uzgodnienia naszej działalności w terenie.

— W przeciągu najbliższych dni odbędzie się plenarne posiedzenie zarządów powiatowych SL i PSL, poświęcone omówieniu ich zadań w Akcji „H”. W powiecie bieżącego miesiąca odbędzie się posiedzenia aktywów gospodarczych — prezesów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, członków Powiatowych Zarządów Gminnych Spółdzielni —

w których wezmą udział członkowie naszej Partii i członkowie SL i PSL. Wreszcie w ostatecznych dniach bieżącego miesiąca na terenie wszystkich gmin odbędzie się masowe zebrania chłopskie, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej, na których

ty w ciągu tych kilku dni wypadki, iż niektóre spółdzielnie nie były w dzień spędu żywności odpowiednio przygotowane do skupu. Zdarzyły się na przykład wypadki, że 2 spółdzielnie w tym dniu nie zostały zaopatrzone w fundusze na skup. Już z tych wypad-

— Dalszym ważnym zadaniem naszych Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych jest wpływanie na dobór odpowiednich ludzi do aparatu skupu — agentów i delegatów powiatowych Centrali Mięsnej. Dotychczas w aparacie tym nie mało jest byłych przedsiębiorców, właścicieli zakładów rzeźniczych, a więc ludzi, po których nie można oczekiwać szczerzej dbałości o powodzenie Akcji „H”. Oczywiście, że trudno w chwili obecnej całkowicie wyeliminować ten element, wchodzi tu bowiem w grę również czynnik fachowości. Jednak zadanie naszych towarzyszy polega na tym, aby wykazać dbałość o to, by w tym aparacie znalazło się jak najwięcej synów chłopskich, chłopów mało- i średniorolnych. PZPR-owców, SL-owców, PSL-owców, ZMP-owców, rozumiejących wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze Akcji „H” i bezpośrednio zainteresowanych w jej sukcesie. Należy bowiem zaznaczyć, że obowiązkami agentów skupu i delegatów powiatowych jest nie tylko mechaniczna czynność zakupu dostarczonych sztuk, — zważenia ich, zaszeregowanie do odpowiedniej kategorii i wydanie kwitu do kasy. Agenci skupu i delegaci powiatowi winni swe czynności traktować jako pracę o wielkiej doniosłości państwowej, winni

być agitatorami Akcji „H”, winni jak najuczciwiej traktować chłopów-dostawców i pomagać im w unikaniu wyzysku ze strony spekulantów. Jednym słowem, ludzie ci winni czuć się przedstawicielami rządu na powierzonym im terenie pracy. Z tego punktu widzenia wpływ na dobór odpowiednich ludzi, udzielanie im stałej pomocy i otoczenie ich stałą opieką jest ważnym zadaniem, stojącym przed naszymi organizacjami partyjnymi.

— Ograniczamy w tej chwili nasze doraźne zadania do popularyzacji uchwały Rady Ministrów i do właściwego zorganizowania akcji skupu — mówi w zakończeniu tow. Domagała. — Należy stwierdzić, że skup za pośrednictwem spółdzielni, kontraktacja żywności itd. stanowi nielada innowację w naszej praktyce handlu wiejskiego. Rzecz jasna, że będą przejawiać się w tej dziedzinie pewne opory, znajdzie potrzeba przełamania różnych nawyków i metod handlu, jakie istniały dotychczas na wsi. Zadaniami naszych towarzyszy z Komitetów Partyjnych jest zmobilizowanie — wspólnie z SL-owcami i PSL-owcami — wszystkich czynników gospodarczych, politycznych i administracyjnych do przełamania tych oporów, do przekonania chłopów, że innowacja ta jest potrzebna i dla chłopów korzystna.

Wywiad przeprowadził A. Perłowski

Wywiad z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Czesławem Domagałą

przedstawiciele naszej partii, SL i PSL wyjaśniać będą masom chłopskim cele i korzyści, płynące z uchwały Rady Ministrów. Analogiczne zebrania masowe przeprowadzimy również w gromadach. Sądzymy, że wszystkie wymienione tu przedsięwzięcia w znacznym stopniu przyczynią się do popularyzacji Akcji „H” wśród szerokiej rzeszy chłopskiej.

— Jak, Waszym zdaniem, należy ocenić dotychczasowe kilkunastodniowe doświadczenie akcji skupu żywności przez Gminne Spółdzielnie? I jaką, Waszym zdaniem, rolę winny w dziedzinie skupu spełniać nasze organizacje partyjne?

Do dnia dzisiejszego tylko w 80 gminach naszego województwa dokonuje się skupu przez Spółdzielnie. Należy stwierdzić, o czym już zresztą prasa donosiła, że hy-

ków można wysnuć wniosków o roli organizacji partyjnych: Komitety Gminne naszej partii muszą w tej chwili skoncentrować swoją uwagę na działalności spółdzielni w dziedzinie skupu — bacznie, czy są przygotowane do skupu, czy są zaopatrzone w pieniądze, nie dopuszczając do tego, by z powodu wadliwej pracy agenta skupu chłop zszedł z targowiska nie sprzedawszy spędzonego żywca. Nasi towarzysze muszą bacznie zwracać uwagę na to, by nie zdarzały się wypadki płacenia przez agenta skupu cen ani wyższych, ani niższych, niż to przewidziane jest w cenniku, by nie było wypadków zaszeregowania świń do niewłaściwej kategorii. Rzecz jasna, że czuwać muszą nad tym Komitety Gminne, ale za całość akcji skupu na terenie powiatu odpowiada Komitet Powiatowy.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji „H” i uchwała Komitetu Centralnego PZPR co do udziału w tej akcji wszystkich ogniw naszej partii — oświadcza na wstępie tow. Domagała — nakłada bardzo wielkie i odpowiedzialne zadania na naszą wojewódzką organizację partyjną, jako całość, i na wszystkie organizacje partyjne oraz ich instancje zarówno na szczeblu powiatowym, jak gminnym i gromadzkim.

— Na czym zadania te polegają?

Pierwszym i doraźnym zadaniem jest jak najszersze popularyzowanie akcji, uświadomienie rzeszy chłopskiej o korzyściach, wpływających dla nich z uchwały Rządu, wykazanie na podstawie cyfr i faktów opłacalności produkcji hodowlanej, zaznajomienie ich z poczynionymi przez Rząd ułatwieniami, jak udzielenie zaliczek pieniężnych podczas zawierania kontraktów o dostarczeniu żywca, ulgi w podatku gruntowym, premie za wykonanie w terminie swych zobowiązań i inne, przewidziane uchwałą ułatwienia.

— Należy przyznać — mówi dalej tow. Domagała — że w dziedzinie popularyzacji uchwały Rady Ministrów dotychczas na terenie naszego województwa działano bardzo niewiele. Obecnie krok, podejmowany przez Komitet Wojewódzki zdążają do naprawy tej sytuacji. Po omówieniu i szczegółowym przedyskutowaniu naszych posiedzeń organizacyjnych w sprawie akcji hodowlanej na odbytych przed paru dniami plenium Komitetu Wojewódzkiego i po odbytych w dniach od 6 do 8 bm. plenarnych posiedzeniach Komitetów Powiatowych naszej partii, akcja popularyzacyjna zostaje przeniesiona bezpośrednio w teren — do Komitetów Gminnych i podstawowych organizacji partyjnych w gromadach.

— Uważamy za rzecz nader ważną, by przede wszystkim każdy działacz partyjny i każdy członek Partii był dokładnie obeznany z uchwałą Rady Ministrów, każdy bowiem działacz partyjny i każdy czło-

Mgr Adam Żebrowski

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR dla spraw ekonomicznych

Ustalone ceny, ulgi podatkowe i premie

zwiększą podaż i przyspieszą pełne zaopatrzenie miast w mięso

Z dniem 1 lutego br. został zlikwidowany chaos panujący dotychczas w dziedzinie skupu żywca, ponieważ sieć tego skupu została oparta na gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”. W ten sposób producent rolny został uniezależniony od elementów spekulacyjnych i powiązany z tą instytucją, która będzie rozprowadzała kredyty na paszę, oraz służyła radą i pomocą w dziedzinie racjonalizacji i podniesienia jakości produkcji hodowlanej.

Oparcie skupu na sieci gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” daje gwarancję, że ustalone od 1 lutego maksymalne ceny trzody chlewnej przy zakupie, trafią całkowicie do rolnika. Ustalone ceny zapewnią rolnikowi wysoką opłacalność produkcji zwierze-

cej, bo relacja cen na trzodę jest obecnie 10-ciokrotnie wyższa od cen zbóż, podczas gdy relacja przedwojenna była wyższą tylko 6-ciokrotnie.

Ogłoszony cennik ustala cenę za 1 kg żywca w zależności od wagi sztuki w granicach od 238 zł., za ekstraklasyfikację o wadze powyżej 160 kg do 170 zł. za 1 kg, przy wadze od 86 — 106 kg. Producent nie zna jeszcze nowych korzystnych dla niego cen. Cytowany we wczorajszym artykule „Głosu” wypadek, kiedy chłop był zaskoczony wyższą urzędową ceną, niż ta, której żądał, ilustruje to najlepiej. Akcja popularyzowania nowych cen staje się zagadnieniem najpilniejszym.

Ale nowe ceny płacone gołtówką przy zakupie przez gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” nie są

ostatecznymi cenami, które zyskuje rolnik. Do tej efektywnej ceny należy doliczyć jeszcze ulgi w podatku gruntowym z jakich korzysta producent żywca. Cała tabela podana w zarządzeniu Rady Ministrów reguluje sprawę 7 do 50 procent w podatku 50 do 70 procent w podatku gruntowym, w zależności od wielkości gospodarstwa z tym, że większe ulgi podatkowe przyznane są gospodarstwom mało i średniorolnym chłopów.

Jak to wygląda praktycznie?

Jeśli gospodarstwo, którego podstawa wymiaru podatkowego wynosi 30 q zboża (więcej z reguły gospodarstwo do 4 ha) dostarczy 100 kg trzody chlewnej — korzysta z 50-procentowej ulgi w podatku gruntowym. Stopa podatku gruntowego dla tych gospodarstw wynosi 6 procent tj. 1,8 kwintala zboża — przyjmując przeciętną cenę 2,000 zł. za 1

kwintal, podatek wynosi 3,780 zł. Ponieważ gospodarstwa tego typu korzystają z 50-procentowej ulgi, podatek wyniesie po dostawie co najmniej 100 kg żywca około 1,900 zł. Faktycznie więc za każdy kg dostarczonej 100 kg sztuki cena jest wyższa o około 18 zł.

Podobne wyliczenie w odniesieniu do gospodarstwa naprzykład 20 ha, które przy dostawie co najmniej 400 kg żywca korzysta z 11-procentowej ulgi, wykaże, że za każdy kg dostarczonego 400 kg rolnik otrzyma ca 10 zł. więcej w formie ulgi podatkowej. Wszystko to pod warunkiem sprzedaży gminnej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, której kwit stanowi podstawę do otrzymania ulgi podatkowej.

Ulgi w podatku gruntowym nie wyczerpują wszelkich dodatkowych korzyści, jakie przynosi akcja hodowli na rolnikowi. Wymienione korzyści mogą być dla rolnika powiększone, o ile włączy się on do akcji kontraktowej.

Akcja kontraktowa ma objąć przede wszystkim małe i średnie gospodarstwa rolne. W ramach tej akcji Centrala Mięsna zakontraktuje milion sztuk trzody chlewnej. Za terminową dostawę, przewidzianą w umowie, producent otrzymuje premie, niezależnie od ceny urzędowej i ulgi w podatku gruntowym w wysokości 1,000 zł.

Wróćmy do przykładu gospodarstwa 3 ha, które dostarczyło sztuki 100 kg producent otrzymał 170 zł. za 1 kg, plus ca 18 zł. z tytułu ulgi w podatku gruntowym. Jeśli sztuka dostarczona będzie w ramach akcji kontraktowania to producent otrzyma z tytułu premii dodatkową około 10 zł. za kilogram. W sumie więc za 1 kg tej sztuki w ramach tego przykładu producent otrzymałby 198 zł. Jak z tego wynika,

kladu widać opłacalność hodowli, szczególnie w mniejszych gospodarstwach jest bezsporna. Oczywiście, że konkretne wyliczenia dla konkretnych gospodarstw różnie się będą układały, z czym producent hodowlany winien być dokładnie zaznajomiony. Zadaniem Centrali Mięsnej i „Samopomocy Chłopskiej” jest doprowadzenie tego do świadomości rolnika.

Akcja hodowlana nazwana w skrócie „Akcją H” musi być znana każdemu, bo w planie długofalowym rozwiązuje trudności, z którymi borykamy się na odcinku mięsnym. Zwiększenie bazy paszowej, zapewnienie racjonalnej metody hodowlanej, podniesienie jakości, zawieszenie przepisów dotyczących zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, proważących specjalne działy specjalnie rozwiniętej gospodarki mlecznej, hodowli bydła i innych zwierząt użytkowych, daje nam gwarancję, że rok 1949 będzie przełomem dla gospodarki hodowlanej.

Ustalenie cen, ulgi podatkowe, premiowanie akcji kontraktowej, są to środki, które oddziałują szybko, zwiększają podaż i rozwiążą bieżące trudności w zaopatrzeniu. W okresie wprowadzenia tych doniosłych dla rolnika postanowień, możemy być narażeni na przejściowe trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso. Znajomość jednak tych zagadnień i świadomość, że wydane zarządzenia radykalnie zmieniają sytuację na lepszą, pozwoli nam spokojnie przetrwać chwilowe zakłócenia. Zadaniem Centrali Mięsnej i „Samopomocy Chłopskiej” jest jak najszybsze zlikwidowanie okresu przejściowego.

Organizacje Partyjne w myśl rezolucji Biura Organizacyjnego naszej Partii okazują im wszelką pomoc w tym kierunku pomoc,

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Akcja remontu mieszkań robotniczych

Na odcinku akcji remontowej mieszkań pracowników przemysłu spożywczego postanowiono preliminowaną sumę przeszło 2 mln. zł. rozdzielić pomiędzy 9 zakładów pracy. Fabryka Cukrów i Czekolady „E. Wedel” w Warszawie otrzymała 360 tys. zł. Państw. Zakł. Przem. Rolne w Marzewie pow. Łęborg woj. gdańskie — 150 tys. zł. Zakł. Przem. Drodźdżowego w Woli Krzysztoporskiej pow. Piotrków Tryb. — 290 tys. zł. Zakł. Tuszczowe w Bielsku — 100 tys. zł. Fabryka Surogatów Kawy „Bohm” i Gleba w Włodawku — 200 tys. zł. Fabryka Surogatów Kawy „Francka” w Skawinie koło Krakowa — 200 tys. zł. Zakł. Przem. Ziemniaczanego w Bronistawie pow. Mogilno — 150 tys. zł. Zakł. Przem. Ziemia-

czanego w Nowogardzie — 100 tys. zł.

W ramach wymienionej akcji wyremontowano m. in. 24 izby mieszkalne (odbudowano 4) 1572 sutfitów, 1410 mtr. kw. dachu, zrobiono 40 mtr. kw. ścian działowych, napra-

wiono 293 mtr. bież. instalacji wodnej, 143 kanalizacyjnej 517 świetlnej oraz wykonano cały szereg prac remontowych przy współpracy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożyw.

Przemysł spożywczy zakończył prace remontowe już do 30 grudnia ub. roku wykorzystując w całości i jak najracjonalniej przewidziane kre-

dyty. Akcja remontowa będąca jeszcze jednym dowodem dbałości państwa o warunki materialnego bytu rzeszy pracujących spotkała się z pełnym uznaniem i wdzięcznością rolników przemysłu spożywczego.

Jan Skiba
Korespondent „Głosu”
ze Zw. Zaw. Spożyw.

Jak pracuje nasze koło ZMP

11 października 1948 roku zostało zawiązane koło Związku Młodzieży Polskiej przy Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Jak bardzo na tym terenie było ono potrzebne, świadczy najlepiej szybki jego rozwój. Szczupła początkowo grupa rosła z dnia na dzień. Dziś Koło nasze liczy już 75 członków. Są to przeważnie uczniowie gimnazjalni, a nawet słuchacze wyższych zakładów naukowych.

Współpraca z PZPR i Radą Zakładową naszej instytucji układa się nader pomyślnie. Pierwszą i naczelną troską kierownictwa Koła jest podnie-

sienie poziomu ideologicznego członków, co realizuje się poprzez pogadanki wygłaszane w ramach masowego szkolenia. Mamy więc nadzieję, że stanieny się wkrótce jednym z lepszych kół na terenie Łodzi.

Podjęliśmy apel górników z Zabrza obiecaliśmy pracować intensywnie. I tak właśnie pracować będziemy. Korespondent „Głosu Robotniczego”
H. O.

Komu ma służyć Zagłębie Ruhry?

Sojusz anglosaskiego imperializmu z hitlerowską finansjerą

Düsseldorf — w styczniu. Od dwóch tygodni w miastach Zagłębia Ruhry, w Essen, w Bochum, w Düsseldorfie słucha się raczej radia berlińskiego, niż stacji dyrygowanych przez Anglików lub Francuzów. Słucha się radia berlińskiego, stacji pracującej pod kontrolą radziecką dlatego, że tylko z jej berlińskiego studia dociera do robotniczych słuchaczy prawda o tym, co się ma stać z Zagłębiem Ruhry i komu zostaną wydane na łup jego fabryki i zakłady.

Obywatele Zagłębia mają bowiem bardzo ograniczone możliwości patrzenia na świat inaczej, niż przez angielskie okulary. Ponowny zakaz gen. Robertsona pozbawił ich możliwości otrzymania prasy demokratycznej z Niemiec wschodnich, zaś miejscowe organy Komunistycznej Partii Niemiec są tak często zawieszane i konfiskowane, że z rzadka tylko docierają do rąk swych czytelników. Związka ostatnio, po ogłoszeniu londyńskiego statutu w sprawie Zagłębia Ruhry, cenzura uczyniła wszystko, aby ukryć przed mieszkaniami przemysłowego Zagłębia gospodarcze skutki statutu, który w rzeczywistości przekreśla program pokojowej odbudowy przemysłu niemieckiego na rzecz produkcji zbrojeniowej.

Jednak, mimo tych wysiłków cenzury, coraz głośniejszy i coraz szerzej zaczęto komentować statut londyński, a kodyfikatorzy, które nagle zaczęły przelewać dwie najliczniejsze na tym terenie partie: socjaldemokratów i chrześcijańskiej demokracji ujawniły wobec robotników fakt zaprzeczenia ich wraz z fabrykami w ręce obcego kapitału.

Dwie katastrofy wojenne, dwie klęski w okresie 25 lat nauczyły niemieckiego robotnika, do czego zmierzają faktycznie polityka takich magnatów ciężkiego przemysłu, jak Krupp, jak Hugo Stinnes, jak Dinkelbach, dyrektor gigantycznego Trustu Stalowego.

Robotnicy ci mieli możliwość się przekonać i to na własnej skórze, że polityka ta polegała na zapewnianiu kleszeni wielkich finansistów i bankierów, wówczas, gdy z robotników uczyniono ślepe narzędzie do prowadzenia morderczej wojny, która w swym ostatecznym wyniku, obróciła ich miasta w ruiny i wielu z nich pozbawiła warsztatów pracy.

W okresie powojennym zaczęli oni też rozumieć coraz lepiej znaczenie wyrazu „sojusz”, którym ludzono ich na łamach pism, należących do socjaldemokracji. Sojusz z wielkimi zakładami Zagłębia Ruhry, demonstrował ich urządzeniach zbrojeniowych, wyłączenie wielkich magnatów i zamknięcie im drogi powrotnej do fabryk, oto jakie miały być sposoby, przy pomocy których miano w Niemczech i w całej Europie budować POKÓJ.

Robotnicy czekali na realizację zniwionych hasel i zapowiedzi, nie rozumiejąc tylko, czemu to socjaldemokratyczny przewodniczący coraz dalej odchodził od rzeszy robotniczych, a z coraz bardziej zbliżał się do tych samych kół, które poruszały zbrojeniową maszynę Hitlera.

Jesienią ubiegłego roku ku wielkiemu zdziwieniu robotników zjawili się w Düsseldorfie przedstawiciele niemieckich monopolistów, a przede wszystkim niemiecki zbrodniarz wojenny Dinkelbach, który (ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich) wypowiedział się, jako zwolennik dekartelizacji fabryk i zakładów Zagłębia, co (jak oświadczył), będzie stanowiło etap na drodze do ich socjalizacji.

W szczególności oświadczenia Dinkelbacha, oczywiście, nikt nie uwierzył. Było ono, jak się później okazało, potrzebne dla odwrócenia uwagi ogółu od istotnych planów kapitalistów i fabrykantów anglosaskich w stosunku do niemieckich stalowni i kopalni, było potrzebne samemu Dinkelbachowi i jego ludziom dla objęcia wpływowych stanowisk w Radzie Gospodarczej w Bizoni i w samym Zagłębiu Ruhry.

Nic dziwnego, że prawie w rok po pierwszym oświadczeniu Dinkelbacha powiedział

czym wysunęły: rozbrojenie niemieckiej potencji militarnej, socjalizację ciężkiego przemysłu, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry.

Socjaldemokraci odeszli się dopiero teraz, dopiero potem, kiedy w Londynie zapadła decyzja zmierzająca do przekształcenia zagłębia przemysłowego w kuznię broni dla „bloku zachodniego” i rozparcelowania akcji jej przedsiębiorstw w ręce międzynarodowej, a przede wszystkim amerykańskiej finansjery.

Jeżeli prawdą jest, że finansjera ta przygotowała już 750 milionów dolarów na powiększenie o 8 milionów ton stali rocznej produkcji niemieckich stalowni w Zagłębiu, jeżeli prawdą jest, że „Towarzystwo Gospodarczo-polityczne” mające w swym gronie 16-tu byłych dyrektorów niemieckich trustów wierzy w gen. Clay'a, jakby był reprezen-

stwem Gospodarczo-politycznego plan utworzenia nowych trustów niemieckich w służbie międzynarodowego kapitalu, to nawet laik w sprawach gospodarczych i politycznych zrozumie, do kogo ma należeć Zagłębie Ruhry i w czyje ręce oddaje się zarząd zakładów Kruppa.

Górniki niemiecki i niemiecki robotnik nie jest w tych sprawach laikiem i oczy ma dziś szeroko otwarte. Robotnik ten, o ile był socjaldemokratą, potępił w zdecydowany sposób politykę swojej partii, która bez żadnej walki wycofała się z pozycji socjalizmu, wydając niemieckie zakłady przemysłowe na łup kapitalistycznej chciwości.

Robotnik ten nie uważa jednak sprawy Zagłębia Ruhry za ostatecznie zatwonioną, gdyż — jeśli się ma naprawdę wierzyć w pokój, to będzie to możliwe jedynie pod tym warunkiem, że Zagłębie Ruhry stanie się wielkim warsztatem pokojowej odbudowy, nie tylko dla Niemiec, ale i dla państw Europy, co nastąpi wtedy, kiedy wszystkie jego fabryki i kopalnie będą pracować znacjonalizowane pod wspólną czterostronną kontrolą czterech wielkich mocarstw.

Leopold Marschak

Od specjalnego korespondenta „Głosu”

Nadzieje Dinkelbacha zaczęły się szybko spełniać. Niemiecki górnik z kopalni i robotnik zakładów Kruppa lub stalowni z Bochum, który strajkiem już tylko mógł protestować przeciwko głodowej płacy i głodowym przydziałom żywności nie wierzył własnym oczom widząc, jak drzwiami i oknami wracają do dawnych gabinetów i na dawne stanowiska, ci wszyscy naczelni dyrektorzy, nadzysy i dyrektorzy, którzy za czasów hitlerowskich robili kolosalne interesy na produkowaniu dział, czołgów i amunicji dla wojsk Hitlera.

Ten sam górnik i robotnik dowiedział się wkrótce, że Truści Stalowy, którego dyrektorem był pan Dinkelbach, otrzymał właśnie od władz okupacyjnych zezwolenie na wypłatę swym akcjonariuszom dywidendy, tj. zysków za cały okres wojenny, aż do roku 1944, zysków, które powstały z przelanej krwi niezliczonych ofiar młoinie wojny. W tym samym czasie wszelkie starania robotników o uzyskanie bodaj nieco lepszych warunków płacy speliły na niczym.

Przez cały ten czas odradzania się niemieckiej finansjery przemysłowej partia socjaldemokratów, mająca rzekomo reprezentować interesy robotnicze milczała, jak zakłeta. Postowie tej partii szli reka w reka z reakcją mieszczańską w tzw. Radzie Parlamentarnej w Bonn, przyjmując bez szemrania wszelkie rozkazy gubernatorów anglosaskich w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Z reguły głosowano zawsze przeciwko wnioskom Komunistycznej Partii Niemiec, która twarzą stała na stanowisku, zajętym przez wielkie mocarstwa w Poczdamie, a które na czoło zagadnień gospodarczych

Dlaczego Departament Stanu odrzuca propozycje w sprawie pokoju Imperialiści USA pod pręgierzem demokratycznej opinii świata

Wywiad generalissimusa Stalina znajduje się w centrum powszechnego zainteresowania. Demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów oraz wszyscy szczerzy zwolennicy, wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego widzą w wypowiedziach Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że dziennikarz amerykański Kingsbury Smith, zwracając się do Stalina z pytaniami, wyrażał nastroj i pragnienia szerokiej kół Stanów Zjednoczonych oraz światowej opinii publicznej.

Pewne jest, że właśnie nastroje i dążenia tych kół podsygnowały taki program efektywnego uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich, jaki został przedstawiony w pytaniu Kingsbury Smitha. Wąszynski korespondent „New York Times” przyznał, że zwolennicy takiego programu uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich wykazują co-

Współzawodnictwo zwiększa bezpieczeństwo pracy

Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy wysuwa się na czoło akcji socjalnej Rządu i ruchu zawodowego. Na ten temat wypowiedział się w wywiadzie udzielonym przed stawicielowi PAP red. Lewandowskiemu — przewodniczącym Międzyministerialnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dyr. Henryk Altman.

Na pytanie, jak ocenia obecny stan bezpieczeństwa i higieny pracy dyr. Altman odpowiada: „Mimo, że zrobiono już bardzo wiele, aby podnieść bezpieczeństwo i higienę pracy, nie mamy jeszcze w naszym przemyśle zadowalającego stanu. Ogromnie zaniedbany stan urządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia robotników z okresu międzywojennego pogorszyła jeszcze dewastacyjna gospodarka okupanta hitlerowskiego. Toteż po wyzwoleniu nie liśmy ogromne braki w tej dziedzinie.

Dotyczyły one zabezpieczenia maszyn i urządzeń przemysłowych oświetlenia, wentylacji, ogrzewania i sprzętu ochrony osobistej robotników. Brak było odzieży ochronnej, brak organizacji pierwszej pomocy w fabrykach z powodu braku lekarzy, personelu ratowniczego i środków opatrunkowych. W tej sytuacji walka o stworzenie bezpieczniejszych i zdrowszych warunków pracy wysunęła się na czoło akcji socjalnej Rządu i ruchu zawodowego. Dziś można stwierdzić, że w r. 1948 dokonany został wyraźny przełom w tej dziedzinie. Krzywa wypadków wykazuje wyraźny spadek, szczególnie w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki. Zmniejszyła się nie tylko częstotliwość wypadków, ale mniej notujemy wypadków ciężkich.

Mimo to, mamy jeszcze braki w zakresie urządzeń do oczyszczania powietrza od pyłów i szkodliwych substancji oraz braki w zakresie oświe tlenia.

Jaki wpływ ma współzawodnictwo na bezpieczeństwo pracy? — Cyfry statystyczne — od powiada dyr. Altman — oraz dokładne obserwacje i badania, przeprowadzone w ub. roku, wykazały, że współzawodnictwo pracy powoduje zmniejszenie wypadków przy pracy. Najdobitniej potwierdzają to dane, dotyczące przemysłu węgelnego, gdzie współzawodnictwo pracy osiągnęło największy rozmach. W porównaniu z rokiem 1947 w roku 1948 bezwzględna liczba wypadków śmiertelnych zmniejszyła się o 30 procent, bardzo ciężkich o 28 proc., ciężkich o 35 proc.

Przedownicy pracy — oświadcza dyr. Altman — osiągają przekroczenie norm i wzrost wydajności, dzięki pracy ostrożnej, dzięki przemysłowemu metod pracy, dzięki lepszej organizacji miejsca roboczego,

większej dbałości o bezpieczeństwo w warunkach pracy. Wszystko to zmniejsza znacznie ryzyko wypadków.

Wieloletni przedstawiciel rządu USA usiłują zamaskować jasne dla każdego znaczenie odmowy zawarcia paktu pokoju — całą baterią argumentów, pozbawionych podstaw,

Posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

W dniach 5 i 6 lutego br. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej dra Tadeusza Michejdy Rada Naczelna Stronnictwa Pracy.

Dyskusja na temat referatów i sprawozdań wskazała na szczególne zadania Stronnictwa, zarysowujące się po Kongresie Zjednoczeniowym. Rada Naczelna potwierdziła wolę współpracowników i robotników, chatupników i drobnych usługowców z przodującą klasą robotniczą na drodze pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. Rada Naczelna przystosowała statut oraz strukturę organizacyjną do nowych zadań, wybierając nowe władze.

W skład prezydium Rady Naczelnej powołani zostali: St. Brzeziński — prezes, Wł. Dobrzański — I wiceprezes, dr M. Lityński — II wiceprezes, dr D. Tilgner — sekretarz, J. Zaglarski — członek Prezydium.

W skład Głównego Komitetu Wykonawczego weszli: przewodniczący — min. dr T. Michejda, zast. przewodniczącego — pos. J. Wiland, sekretarz generalny — min. dr F. Widy-Wirski, zast. sekret. generalnego — pos. K. Groszyński, sekretarze: B. Stepiański, W. Chełmkowski, M. Zak, W. Sleszko, A. Urbański.

Uchwalona przez Radę Na-

czelną rezolucja stwierdza m. in., że Stronnictwo Pracy współpracuje konsekwentnie z całym obozem demokratycznym na podstawie zasad, wyrażających się w sojuszu i przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej i politycznym i gospodarczym ustroju władzy polskiej demokracji ludowej, jako demokracji nowego typu.

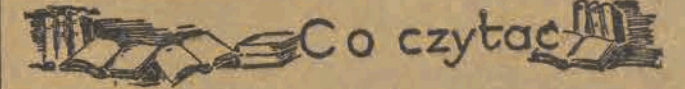
Rezolucja stwierdza, że Str. Pracy dążyło zawsze i dąży konsekwentnie do tego, aby oddziaływanie Kościoła w Polsce szło w kierunku najbardziej pozytywnym w budownictwie naszej ludowej Ojczyzny.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że Stronnictwo Pracy uważa się za szczególnie powołane do wyrażania swego głębokego niepokoju, gdy świecka linia polityki Stoicy Apostolskiej orientowana poza naszym krajem i kształtowana w obliczu formowania bloku wojennego państw wielkokapitałistycznych, zajmują jednostronne stanowisko, niezgodne z interesem narodowym Polski.

Rezolucja podkreśla, że Stronnictwo Pracy w trakcie zjednoczenia partii klasy robotniczej widzi zacieśnienie zwartości i wzrost siły całego bloku demokratycznego, stanowiącego o władzy demokracji ludowej w Polsce.

mi przy pracy robotników rolnych i rolników, obsługujących maszyny rolnicze. W opracowaniu jest rozporządzenie o obowiązku produkowania maszyn rolniczych ze specjalnymi zabezpieczającymi osłonami.

W zakresie organizacyjnym — rozbudujemy służbę bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz zwiększymy ilość lekarzy przemysłowych. Droga systematycznego szkolenia na kursach specjalnych podnieść będziemy kwalifikacje lekarzy przemysłowych oraz referentów bezpieczeństwa pracy. Rozważana jest również sprawa powołania tzw. społecznych inspektorów pracy, którzy obok państwowych funkcjonariuszy inspekcji pracy nadzorowałyby przestrzeganie przepisów BHP. Oprócz wydawania plakatów i popularnych broszur opracowane zostaną filmy propagandowe oraz zorganizowane będą wystawy ruchome, gdyż znacznie zwiększyły przy pracy i podniesienie higieny w ogólnym stopniu zależy od świadomości samych zatrudnionych — kończy przewodniczący Międzyministerialnej Komisji BHP, dyr. Altman.



MAKSYM GORKIJ — Matka. Powieść, str. 392, cena zł 360. Przekład autoryzowany.

ny Haliny Górskiej. Wydanie II. Książka jest znana na całym świecie. Autor maluje w niej budzenie się świadomości ludu rosyjskiego i po mi-



strzowsku charakteryzuje postacie bojowników, organizujących pierwsze strajki i wyzstąpienia robotników i biedoty chłopskiej przeciw wyzyskiwaczom i caratowi. Na pierwszy plan wybija się wspaniała postać matki, która z prostej kobiety — matki urasta na matkę rewolucyjną, symbol matki wszystkich walczących o lepsze jutro.

Olbrzymi dworzec autobusowy powstaje w Łodzi

Centralne hale PKS-u przy ul. Wólczańskiej 205 na ukończeniu

Przy zbiegu ulic Skorupki i Wólczańskiej straszły długi czas przechodniów zgłuszcza spalona fabryka. Kto dłuższy czas nie był w tej okolicy, na pewno dzisiaj jej nie pozna. Dwie ogromne hale posłużą do obsługi dla autobusów Łódzkiego oddziału PKS powstały tu na ruinach dawnej fabryki Rychtera. W dalszych częściach zniszczonej fabryki zbudowany zostanie jednopiętrowy hotel dla kierowców, biura i stołówka. Rozpiętość hal świadczy dosadnie o rozmiarach dokonanej tu pracy. Szerokość wynosi 40 mtr. długość 80 mtr. wysokość na tomiast przeszło 15 mtr. Wnętrze hali montażowej wyposażona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia techniczne dla konserwacji garazujących tu autobusów. Pobudowane tu będą specjalne kanały, automatyczne przysięce do obmywania karoserii, dźwigi służące do przenoszenia autobusów. Hala będzie stanzalizowana i ogrzewana centralnie. Zaopatrzona będzie również w głośniki służące do wywoływania bezpośrednio z biura kierowców i autobusów przeznaczonych do wyjazdów. W chwili obecnej roboty na zewnątrz wstrzymane zostały wskutek zimy. Na tomiast wewnątrz hali przepiękne jest stukot młotów, zgrzytem szpadli, a nade wszystko dokuczliwym, gryzącym dymem wydostającym się z wielkich kotłów.

— To karbolinum — wyjaśnia mi młody technik Oleśki — uczeń Liceum Budowlanego — impregnujemy nim wszystkie części drewniane dachu.

Dach od wewnątrz wygląda jeszcze potężniej. Na pytanie jak długo pracowano przy jego budowie, robotnicy wskazu-

ją na tow. Olejniczaka Franciszka, cieślę — przodownika pracy.

— Niech on powie.

— Kawalek roboty to jest, wiadomo, ale krócej nad nim pracowaliśmy, niż myśłano na początku. Ten dach to Czyn Przedkongresowy. Na wiecu zwołanym przez tutaj szych robotników PPB uchwaliliśmy, że na 15 grudnia dach musi być gotowy.

I był na termin — dodaje drugi cieślę — tow. Karwacki Kazimierz. Ale robota szła wtedy — szkoda, że nie widzieliście. Paliło się w ręku, jak

to mówią. Zarwało się wprawdzie poniekąd niedzielę, ale to nie ważne, grunt, że przyrzekliśmy i trzeba było dotrzymać.

— Istotnie tempo pracy na tej budowie — oświadcza dyrektor techniczny tow. Pasiewicz — podawane było, jako wzór dla innych naszych oddziałów.

W chwili obecnej prócz robot impregnacyjnych przygotowuje się teren do założenia wszelkich koniecznych instalacji gazowych, elektrycznych i wodociągowo-kanalizacyjnych.

— To już ostatnie pociągnięcia pędzlem. W maju napewno już będą tu autobusy. Przyjdźcie do nas, gdy będzie my budować następne hale, jeszcze większe od tych! Tak jest — dodaje majster Wiśniewski — w tym roku zaczynamy jeszcze budowę dalszych hal montażowych i stojowych.

Opuszczamy miejsce budowy z uczuciem radosnej dumy, że dzięki rzetelnemu wysiłkowi naszych robotników i techników Łódź otrzyma wkrótce ogromny nowoczesny dworzec autobusowy. (scf)

„Słoneczna Polana“



W cudownym parku w Radogoszczu — w pięknej willi — mieści się przedszkole dla dzieci pracowników Elektrowni Łódzkiej. Willa nazywa się „Słoneczna Polana“ — nazwa całkiem słuszną — gdyż tyle tu świeżego powietrza i słońca!



Co ranka specjalny autobus Elektrowni Łódzkiej zabiera z centrum miasta rozbawioną dzieciarnię i odwozi na całodzienny pobyt do „Słonecznej Polany“.



W „Słonecznej Polanie“ dzieciarnia otrzymuje smaczne i pożywne posiłki — uczy się, bawi i przebywa na świeżym powietrzu — nabierając sił i zdrowia.

Łódź może mieć octu pod dostatkiem

Produkcja „Browaru Mieszczańskiego“ może pokryć z nadwyżką zapotrzebowanie

Podczas gdy od dłuższego czasu zamieszka w Łodzi brak octu a rodziców, to jest w PCH i „Społem“, gdy gospodynie łódzkie odbywają długie wędrówki od sklepu do sklepu, by zaopatrzyć się w ten niezbędny artykuł, równocześnie wielki łódzki producent octu „Browar Mieszczański“ dusi się od nadmiaru zabutelkowanego i zamagazynowanego octu.

W tej chwili w magazynach browaru znajduje się 100 tysięcy

cy litrów octu, gotowego do obrotu.

Kierownictwo browaru narzeka na to, że nie ma już gdzie pomieścić wytwarzanego octu i nie posiada już dostatecznej ilości wolnych butelek do rozlewu itd. Jest to objaw anormalny, gdyż równocześnie rozdzielnicy usprawiedliwiają nie dostateczne zaopatrzenie rynku łódzkiego znikomymi ilościami otrzymywanych przydziałów tego artykułu.

Można było by to jeszcze zrozumieć, gdyby przy niskiej produkcji w skali ogólnokrajowej octu wytwarzany w Łodzi szedł na zaopatrzenie innych części kraju.

Niestety, fakty tego nie potwierdzają, gdyż browar łódzki od kilku już miesięcy dusi się od nadmiaru octu, który nie został skierowany na inne terytory. Równocześnie władze łódzkie, czuwające nad zaopatrzeniem miasta, myślą o sprowadzeniu octu z innych ośrodków produkcyjnych.

Ludność Łodzi wzrasta

Liczymy już 602.775 mieszkańców

W ciągu ubiegłego miesiąca ludność Łodzi wzrosła o 2167 osób i liczy obecnie 602.775 osób. Urodzeń w styczniu zanotowano 1336, zgonów 634. Przyrost naturalny wyniósł więc 702, co stanowi cyfrę wyższą, niż w grudniu — w grudniu bowiem przyrost naturalny wynosił 565.

Przyrost napływowy w porównaniu z grudniem zmniejszył się i stanowi 1465 osób.

Przyrost naturalny w styczniu wyniósł 702, co stanowi cyfrę wyższą, niż w grudniu — w grudniu bowiem przyrost naturalny wynosił 565.

Przyrost napływowy w porównaniu z grudniem zmniejszył się i stanowi 1465 osób.

Interpelacje naszych Czytelników

Karolew czeka na komunikację

Przedmieście Karolew i sąsiednia Retkonia pozbawione są komunikacji tramwajowej. Tysiące mieszkańców tej dzielnicy, niemal wyłącznie stanowiących element pracowniczy i robotniczy, jadąc do pracy a na

stępnie powracając do swych domów muszą odbywać pięciogodzinną wędrówkę do najbliższego przystanku tramwajowego przy dworcu Łódź-Kaliska.

Zarząd Miejski czyni wiele, aby umożliwić peryferiom najdogodniejszą komunikację z centrum miasta. Mieszkańcy Karolewa żywią nieopisaną chęć nadzieję, że ich dzielnica równie nie zostanie pominięta w tych poczynaniach. Brak połączenia tramwajowego jest dotkliwą i palącą bolączką, którą należałoby najrychlej usunąć. Obecnie, gdy ma nastąpić przebudowa dworca Łódź-Kaliska, byłoby naj-

odpowiedniejszą porą rozważyć przy sposobności zagadnienie mostu kolejowego, który utrudnia przedłużenie linii tramwajowej od dworca w stronę Karolewa.

Karolew z niecierpliwością czeka na komunikację. Grupa mieszkańców Karolewa

Odpowiedzi Redakcji

TOW. HANKA Z.

Wasze wiersze przeczytałismy z uwagą. Wyrażają one niewątpliwie najszczerze i najlepsze uczucia, nie nadają się jednak do druku. Może po próbie napisania czegoś innego — najchętniej z terenu Waszego zakładu pracy. Niewątpliwie będziecie mogli podzielić się z Redakcją wielu ciekawymi spostrzeżeniami.

TOW. OBARA STEFAN

Serdecznie Was przepraszamy za nieumyślnie zniekształcenie Waszego nazwiska. Obiecujemy, że więcej się do nie powróży, a więc nie stanięcie się „człowiekiem o stu nazwiskach“.

TOW. M. LORENC

List Wasz przesłaliśmy do dyrekcji Monopoli Zapałczanego. Oczekujemy odpowiedzi. Z jej treścią zaznajomimy Was.

TOW. M. A.

Prosimy napisać jak pracują „obaj“.

Szajka pomysłowych rzezimieszków za kratami

Upili człowieka do nieprzytomności, obrabowali — i porzucili w białzinie na śniegu

W nocy z 16 na 17 stycznia patrol milicyjny, obchodząc przedmieścia natknął się na nieprzytomnego mężczyznę, leżącego na śniegu w białzinie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i przyprowadzeniu do przytomności, okazało się, że jest to ob. Łapczyński Kazimierz, zamieszkały w Rudzkiej 91.

Natychmiast wszczęte przez MO dochodzenie wykazało, że Łapczyński padł ofiarą szajki rzezimieszków, którzy upili go do nieprzytomności, po czym wywieźli za miasto dorozką i obrabowali doszczętnie, zabierając mu 107 tysięcy złotych, zegarek, futro i ubranie — a następnie porzucili na śniegu i zbiegli.

Już następnej nocy zostali schwytani sprawcy tego nie-

zwykłego rabunku. Są nimi: Baraniak Mieczysław, Głębowski Henryk, Kwiecień Henryk, Stefan Kolański, Ryszard Gajewski, którzy za zrabowane pieniądze urządzali pijatyki.

Przyznali się oni do zarzuczonego im przestępstwa.

Przestępcy zostali zatrzymani i oddani władzom sądownym.

Poważne inwestycje na terenie Starostwa Północnego

Remont domów przy ul. Zawiszy. — Pijalnia mleka. — Nowe szkoły.

Na terenie Starostwa Północnego wykazane są obecnie dalsze bloki robotnicze przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy. Są to ostatnie roboty budowlane, prowadzone przez Starostwo, następnie bowiem będzie już prowadził Zarząd Nieruchomości. Doświadczenie okresu prowadzenia robót z dotacji Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej Łodzi — wykazało, że zaoszczędzenie remontów w Zarządzie Nieruchomości daje dobre wyniki.

Obecnie Starostwo Północne projektuje urządzenie nowoczesnej rozlewni i pijalni mleka w porozumieniu ze Spółdzielnią Mleczarską. Pro-

jekt ten jest w szczególności opracowaniem i obecnie Starostwo poszukuje odpowiedniego na ten cel lokalu.

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w trosce o szkoły powszechne na terenie Starostwa Północnego remontuje obecnie budynek przy ul. Artystów na Nowym Złotnie, gdzie od 1 marca będzie czynne przedszkole trzydziałowe dla około 100 dzieci. Poza tym przebudowuje się dawny gmach fabryki przy ul. Wici 26 na Grabieżcu, dokąd zostanie przeniesiona szkoła powszechna, znajdująca się w tej samej dzielnicy

w niewłaściwych warunkach higienicznych i zdrowotnych. Budynek nowej szkoły będzie wykończony w ciągu najbliższych miesięcy.

Opracowano też już plany budowy od fundamentów gmachu szkoły podstawowej dla dzieci na Polesiu Konstantynowskim, skąd dzieci zmuszone są uczęszczać do szkół oddalonych od osiedla. O ile znajdują się kredyty na ten cel, a bezwzględnie powinny być one przyznane, wydział oświaty już w obecnym sezonie budowlanym, wczesną wiosną, przystąpi do budowy gmachu dla tej szkoły.

Wroć klasowy — zdemaskowany

W dniu dzisiejszym przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanął pod zarzutem wrogiej działalności antypaństwowej Wacław Busiło, były inspektor Oświaty Rolniczej w Opatowie. Przed objęciem tego stanowiska Busiło w okresie od kwietnia 1945 roku do marca 1946 roku pełnił obowiązki administratora resztovek w Kąśnicy, Kuniech i Starostwie, następnie był kierownikiem szkół rolniczych w Przysusze i Smogorzewie. Wreszcie zaawansował na inspektora oświaty rolniczej na powiat.

Osobiście to był administrator resztovek i osobiście inspektor oświaty.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że gospodarka jego doprowadziła resztovek do zupełnego zniszczenia. Obsiewał jedynie nieznaną część ziemi, a o-

bowiązani byli przynieść ze sobą... krzesła i ławki. Nie wypłacał nauczycielom poborów, zmuszając ich do porzucenia pracy. Zaprzepaścił całkowicie akcję przysposobienia rolniczo-wojskowego.

Myliłby się, kto by sądził, że Busiło z powodu gnuśności czy nieumiejętności w ten sposób wywiązywał się ze swych obowiązków. Był bardzo aktywny, ale... jako wroć klasowy! Przykładem tego posłużyć mogą jego słowa, skierowane do okolicznych chłopów:

— Te szkoły, to lipa, nie zależy mi na tym, żeby istniały! Nastrajają okoliczną ludność wrogo do Polskiej Demokracji Ludowej, opowiadając jej złe słowa plotki, szkalujące władzę państwową.

Proces budzi duże zainteresowanie, a w Korytkowie uczniowie



OŚMIOLETNI KAPITAN

dalszy ciąg nadzwyczajnych przygód profesora Polikarpa Gadulskiego



Nasz konkurs spodobał się wszystkim Czytelnikom. Od powiedzi z wyjaśnieniami błędów zawartych w opowiadaniu pod tytułem: „Podróż na księżyc” nadeszła już cała masa. W przyszłym tygodniu zamieścimy wyniki najlepszych zmużnych obliczeń i podamy nazwiska zwycięzców.

Tymczasem dajemy wam drugą z kolei opowieść profesora Polikarpa Gadulskiego. Czytajcie uważnie, notujcie wszystkie przekroczenia, wszystkie kłamstwa, wszystkie błędy — a listy nadsyłajcie na adres redakcji „Promyka” Łódź, Piotrkowska 86.

Ci, którzy nadesłali najlepsze odpowiedzi — sprostowania — otrzymają znów nagrody w postaci pięknych książek.

— Ojciec mój — zaczął swą opowieść profesor Gadulski — był kapitanem okrętu. Żaglowiec nasz nazywał się „Święta Bzdura”. Nie patrząc na izer mojej drogiej matki — ojciec zabrał mnie w podróż z sobą. Miałam wtedy całe osiem lat.

Opuściliśmy wielki port znakomitego miasta Hara-Hot na Antarktydzie, zaledowawszy na okręt wielką partię sznurowadeł.

Wiadomo wszystkim, że im dalej na południe, tym cieplej. Gdyśmy tedy przepływali koło bieguna Południowego żar stawał się tak nieznośny, że trudno było odychać.

Całe szczęście, że z łądu dobiegał lekki wietrzyk, niosąc zapach pól, zasianych kaszą manną i czekoladą o najśłodszym zapachu.

Dzień był przepiękny. Jednakże koło południa niebo zasnuło się czarnymi chmurami, poczęły trząskać pioruny i spadła na świat izer tropikalna ulewa.

— Wszyscy na pokład! — krzyknął ojciec. — Idzie straszliwa bryza!

Ledwo wszyscy znaleźli się na pokładzie, gdy bryza rozszalała się na dobre. Próżni wicher w jednej chwili zmiażdżył wszystko co żywe z pokładu. Ojciec uratował mnie w ten sposób, że już w biegu — wrzucił mnie do otwartego luku.

Minęło kilka godzin, zanim bryza uspokoiła się zupełnie. Postanowiłem wyjść ze swego schronu i rozejrzeć się w sytuacji. Na okręcie nie było żywej duszy — prócz mnie i okrętowego kucharza, który również uratował się w cudowny sposób — ukrywszy się w bocianim gnieździe.

Nasz kucharz okrętowy był bardzo złym człowiekiem.

Wiedziałem, że zechce on załadować okrętem i pakami sznurowadeł, znajdujących się pod pokładem. Postanowiłem się tedy mieć na baczności i w miarę możliwości dobiegowałem do najbliższego łądu.

Według obliczeń, poczynionych przez ojca przed katastrofą — znajdowaliśmy się w pobliżu Afryki. Począłem szukać w kajucie map okrętowych, by móc odbywać podróż. Niestety, podczas wichury wszystkie mapy zostały zmiecione do morza. Pozostała mi tylko mapa południowej Ameryki.

— Nic nie szkodzi — powiedziałem do siebie. Przecież Południowa Ameryka jest jota w jotę podobna do Afryki. Dam więc sobie radę.

Nad wieczorem zachciało mi się spać. Jak tu się jednak uszczę okrutnego kucharza, który czyha na moje życie?

Rada znalazła się szybko. W kieszeni miałem pudełko proszku do kichania. Rozsypanem więc proszek pod drzwiami swojej kajuty i zamknąłem drzwi.

W nocy kucharz podszedł do drzwi — zamierzając je otworzyć cichaczem. Proszek poczęł działać i kucharz kichnął potężnie. Zerwałem się wówczas ze snu i odpędziłem zbója.

I tak było co noc — prószek uratował mi życie. Kucharz, widząc, że jakieś nieczyste siły strzegą mojej kajuty — nie atakował już mnie zupełnie.

Po kilku dniach ujrzałem łąd, wysokie góry na wybrzeżu — a za nimi olbrzymią dolinę. Ucieszyłem się, gdyż wiedziałem z geografii, że jestem u brzegów Abisynii.

Po trzech godzinach przybiłem do łądu. Okazało się jednak, że była to nie Abisynia ale Etiopia. Radość moja nie miała granic. Kucharz jednak, czując, że teraz przyszła jego godzina — rzucił się na mnie. W ostatnim momencie — pstryknąłem jednak na niego proszkiem do kichania. Dryblas aż poczerwieniał i kichnął tak mocno, że wywrócił koziółka wprost do morza.

Kafrowie, zamieszkujący Etiopię — rzucili się do mojego okrętu. Przynieśli chłodzące napoje i wskazali mi drogę do wnętrza afrykańskiego łądu. Płynąłem po falach Zielonego Nilu aż hen po Duży Katar, którego mieszkańcy w łot rozkupili mój ładunek sznurowadeł. Biedacy dziękowali mi ze łza mi w oczach. Okazało się, że od stu lat nikt im nie przywiózł ani jednej pary sznurowadeł i musieli chodzić w niezasnurowanych butach.

Za sznurowadła otrzymałem od Katarczyków wielkie ilości gotowych kostiumów kąpielowych oraz dwa tysiące elektrycznych wentylatorów. Zaopatrzyony we wszelkie frykasy, mięso i zimną wodę ruszyłem do Hara-Hotu z powrotem.

Nie można sobie wyobrazić radości mieszkańców Hara-Hotu, którzy witali mnie jak młodego bożka. Całe kompanie przychodziły pod burtę okrętu, krzycząc z całych sił: „Niech żyje nasz ośmioletni kapitan — sława Hara-Hotu i całej Antarktydy!”



Profesorowie Uniwersytetu w Hara-Hocie — słysząc, że odbyłem tak wielką podróż zaopatrzyony jedynie w mapę Południowej Afryki nazwali mnie największym odkrywcą na świecie. Ja to pierwszy bowiem stwierdziłem niezbicie, że łąd południowo-amerykański jest podobny do łądu Afryki.

A więc nasz Konkurs trwa! Listy z wyszczególnieniem wszystkich błędów, zawartych w dzisiejszym opowiadaniu profesora Polikarpa Gadulskiego prosimy nadsyłać do dnia 25 lutego br. na adres redakcji „Promyka” Łódź, Piotrkowska 86 z napisem „Konkurs Promyka”.

»Stylowy« i »Rekord« wyświetlają także filmy dla młodzieży

Celem udostępnienia młodzieży szkolnej oglądania filmów bez ograniczenia i na dogodnych warunkach, Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów w Łodzi z dniem 1 lutego br. oddał do dyspozycji młodzieży szkolnej, oprócz dotychczasowego kina „Heli”, dodatkowo kino „Stylowy” na wszystkie seanse oraz kino „Rekord” na pierwszy seans na godz. 16.45. Liczne szkolne nabywa bilety ulgowe w kasie kina bez kuponów. Ceny biletów na wszystkie miejsca za okazaniem legitymacji uczniowskiej 25 zł, dla dorosłych 50 zł.

Jak zorganizowaliśmy „Szkolną Pomoc Zimową”

Kochany Promyku!

Nasza klasa słynie w całej szkole z uspołecznienia. Już na początku roku szkolnego zorganizowaliśmy „Samopomoc Koleżeńską”. Zarząd, w skład którego weszło pięć koleżanek i pięciu kolegów, pracował owocnie, bowiem już po miesiącu ze składowych pieniędzy zakupiono dla jednej z koleżanek, sierotki, tornister i potrzebne książki do nauki (wprawdzie były to książki używane, ale jeszcze w dobrym stanie). Jakoś w dwa miesiące po tym Zosia Krawczykówna, której rodzice zginęli w Oświęcimiu, dostała komplet ciepłej bielizny, a obecnie złożono pieniądze na sweter dla kolegi, którego ojciec nie dawno zmarł.

W miarę zbliżania się pory zimowej potrzeby kółka zaczęły gwałtownie wzrastać, a o pieniądze coraz trudniej. Lecz Zarząd znalazł i na to radę.

Któregoś dnia na tablicy ogłoszeniowej wiszącej w długim, jasnym korytarzu, rozlepiono zawiadomienie następującej treści:

„Dziś po lekcjach w sali „Spółdzielni Uczniowskiej” odbędzie się walne zebranie „Samopomocy Koleżeńskiej”, na które zapraszamy delegatów ze wszystkich klas. Sprawa pilna!

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Zarząd Samopomocy
Koleżeńskiej

W szkole zawrzało niby w ulu, a każdy pytał o jedno:

— Czy nie wiesz, co to za

pilna sprawa będzie poruszona na zebraniu? Nikt oczywiście nie wiedział...

Zaraz po lekcjach zebrana młodzież wszystkich klas z uwagą wysłuchała sprawozdania złożonego przez sekretarza kółka o dotychczasowej działalności „Samopomocy Koleżeńskiej”. Huczne oklaski były dowodem na jaką wielką sympatią odnoszono się do czynów szlachetnych.

Głos zabrała prezeska:

— Koleżanki i Koledzy!

Napewno słyszeliście o działalności „Komitetu Pomocy Zimowej”. Otóż na dzisiejszym zebraniu chciałyśmy rzucić projekt żeby na terenie naszej szkoły przy kole „Samopomocy Koleżeńskiej” utworzyć jednocześnie „Zimową Pomoc Koleżeńską”. Na terenie naszej szkoły znajdują się dzieci niezamożne, sieroty, tym musimy pomóc. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem dopniemy cel!

Jeden wielki okrzyk radości był odpowiedzią.

— Pomożemy, pomożemy!!! — wołał Władek Wierzbicki z szóstej klasy, który pierwszy ofiarował wełniany, kraciasty szalik, twierdząc, że w domu ma jeszcze jeden.

— Nie może być wśród nas zziębniętych, źle odzianych — dopowiedziała Halinka Trojevska z VIII klasy, dając parę ciepłych rękawiczek.

Od tego dnia rośnie lista ofiarodawców, a pusta dotąd szafa „Koleżeńkiej Pomocy Zimowej” zapelnia się bielizną, pończochami, sukienkami, swetrami, butami i buty. Wszystko to wędruje natychmiast do potrzebujących.

Teraz odpisz mi „Promyku”, co sądzisz o naszym czynie? Pozdrawiam Cię serdecznie

JOLA CYGANOWSKA
uczennica kl. VII

Odpowiedź Redaktora

Droga Joleńko!

Brawo, Wasza klasa siódma! Dzielne z Was smyka wykazaliście, co potrafi organizacja. Jestem przekonany, że wśród wielkiej rodziny dzieci szkolnych znajdziecie naśladowców, którzy za przykładem Waszej klasy założą „Zimową Pomoc Koleżeńską”.

Uważam jednak, że i Wy z kolei możecie się czegoś nauczyć od tych szkół, w których uczniowie i uczennice dla uczczenia Kongresu Jed-

ności zobowiązali się pomagać w nauce koleżankom i kolegom, którym grozi powstanie jeszcze rok w tej samej klasie, zobowiązali się zlikwidować u siebie dwójkę, a przynajmniej ilość ich doprowadzić do minimum. Przy zmyśle organizacyjnym, któryście wykazali, są to rzeczy i dla Was do osiągnięcia. Nie rezygnuję z dalszego kontaktu z Tobą i pozdrawiam Cię serdecznie i całą Twoją klasę.

Redaktor



Drogi Promyczku!

Powróciłem już z Tuszynka i czuję się doskonale. Obecnie uczęszczam do szkoły PTPD w Pabianicach. Jest w tej szkole także świetlica, w której można z powodzeniem odrabiać lekcje mieć rozrywkę i zabawę. Szkoła ta uczy jak pracować dla dobra społeczeństwa i ludu.

Kongres Zjednoczenia Klasy Robotniczej szkoła nasza uczciła następującą pracą: Po spalonym budynku ZMP pozostały rzeczy i meble, które zostały tymczasem przeniesione do ocalałych szop ZMP. Obecnie Zarząd Miejski rozpoczął budowę sali teatralnej na miejscu tych stojących szop. Rzeczy, które tam zostały schronione, należało przenieść gdzieś indziej. Byłoby to koszt nie mały. Lecz my postanowiliśmy sami przenieść te rzeczy. Do pracy zabrał się o choczko. Pracę tę wykonaliśmy w ciągu 4 godzin na lekcjach zać i gimnastyki.

Kończąc mój list, mam zamiar zanytać Cię „Promyku”, dlaczego na łamach go pisma nie umieszczają żadnych konkursów dla dzieci lub młodzieży.

Kończąc i pozdrawiam całą Redakcję „Promyka”, a Pana Redaktora proszę o jak najprędzą odpowiedź.

Kochaniak Janek

Kochany Janku!

Ogromnie się cieszę, że kuracja w Tuszynku poszła Ci dobrze. Musisz jednak mój chłopcze, ciągle jeszcze na swe zdrowie uważać i słuchać zleceń lekarza. Czy daleko masz teraz z domu do szkoły? A kto Cię teraz zastępuje w Dąbrowie przy redagowaniu gazetki ściennej?

Czy w Twojej nowej szkole też jest taka gazetka? Jeśli tak, to bardzo chciałbym ją przeczytać.

Co do urządzania konkursów masz rację, tylko widzisz, „Promyk” też był bar-

dzo zajęty Kongresem Jedności, więc nie starczyło mu na to czasu, ani nawet miejsca w gazecie. Teraz znajdziesz w „Promyku” nie tylko oczekiwany konkurs, ale odpowiedź na swój list, za opóźnienie której serdecznie Cię przepraszam.

Czyś otrzymał książkę, którą Ci wvślałem?

Redaktor

Heli Beldowskiej z Ozorkowa

„Promyk” na przyjaźń odpowiada przyjaźnią i z radością przyjmuje Cię do swego grona. Cieszę się, że dzięki pracy i oddaniu Twoich nauczycieli jest Ci dobrze w Twojej szkole. Ale teraz, kiedy zaciekałaś mnie swoją szkołą i nauczycielami, musisz mi więcej o nich i o sobie napisać. W konkursie „Promyka” może wziąć udział każdy młodociany jego czytelnik. Adres „Promyka”: „Głos Robotniczy” — „Promyk”, Łódź, Piotrkowska 86.

Redaktor

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 9 lutego 1949 r.

Dziś: Apolonii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Apteka „Pod Oriem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Ze sportu

Pierwszy krok bokserki

W Kutnie odbył się pierwszy od 10 lat mecz bokserki t. zw. „pierwszy krok” zorganizowany przez miejscowy ZSK „VIS” między teamami A i B. Mecz ten zakończony został zwycięstwem teamu B w stosunku 13:7. Walczyło 10 par wagi półciężkiej i ciężkiej. Przebieg walk wykazał dość poważne przygotowanie zawodników, do bra kondycji i wyrobienie ringowa.

Waga papierowa — Szezbakowicz (A) wygrał z Kmita. Muszka — Muszkiewicz (A) przegrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Walczakiem. W pierwszej parze wagi koguciej Tomaszowski przegrał z Czarnuszkiewiczem, w drugiej koguciej Janicki (A) zremisował z Domżałem. Waga piórkowa Truciński (A) wygrał w drugiej rundzie z Domańskim przez poddanie się tegoż. W drugiej piórkowej Chojnowski (A) po dość ciekawej i wyrównanej walce przegrał z Wigciem. Waga lekka pierwsza: Kulesza (A) wygrał z Sikorskim przez poddanie się tegoż w drugiej rundzie. W drugiej lekkiej Siwieński (A)

Członkowie piszą

Ogródki działkowe w Kutnie

Należy wykorzystać odpowiednie na ten cel tereny

Rozbudowa miasta Kutna odbywała się dotychczas bezplanowo, o czym świadczą chociażby konfiguracja miasta, nieforemnie wydłużonego wzdłuż drogi żelaznej i szosy Miasto. Ścieśnione w swych granicach przez bogaczy podmiejskich, uzależnione było w swym rozwoju od ich interesów prywatnych i przypadkowej szerokości placów na rozbudowę.

Sytuacja zmieniła się po wyzwoleniu. Wobec przejęcia przez państwo niektórych gruntów na cele reformy rolnej, pęk pierścieni właścicieli prywatnych, dla wiarygodny rozwój miasta i otworzyły się nowe możliwości zabudowy i powstania do życia nowych dzielnic.

Jedną z takich możliwości stwarza przejęcie przez Zarząd Miejski gruntów t. zwanych „po Nowakowskich”, obejmujących około stu hektarów ziemi, wysoko położonej, dającej się do godnie rozplanować na nowe osiedle. Zanim jednak powstanie konkretny projekt właściwego użytkowania tego obszaru i opracowany projekt sfinansowa-

nia zabudowy, należało by już dziś wszcząć publiczną dyskusję na ten temat, uwzględniając projekty i życzenia mieszkańców miasta. Przy rozważaniu omawianego zagadnienia nasuwa się myśl, czy nie udało by się użytkować części wspomnianego terenu na założenie ogrodu działkowego.

Rząd nasz w trosce o czło wieka pracy, wydał dekret o ogrodach działkowych. Jest to dowodem, jak poważne znaczenie przypisuje się ogrodom działkowym. Celem ogrodów działkowych jest spożytkowanie wolnego czasu ludzi pracy fizycz-

nej i umysłowej oraz ich ro dzin przez umożliwienie im zajęcia w zdrowotnych warunkach na działce ziemi i ułatwienie uzyskania tą drogą plodów ogrodniczych dla zaspokojenia własnych potrzeb.

Kutno należy do miast ścieśnionych, pozbawionych dostatecznej ilości zieleni i ogrodów. Ogród działkowy przyczyniłby się więc do upiększenia miasta.

Kutno w okresie letnim nie dostarcza mieszkańcom żadnych rozrywek na świeżym powietrzu; uprząstnienie mieszkańcom spędzenia wolnych chwil na

własnym zagonie przyczyni się do podniesienia zdrowotności ludności i da miłą rozrywkę po pracy.

Półowa zimy minęła; należało by już dziś o zorganizowaniu ogrodu pomyśleć, by wczesną wiosną działkowicze zdążyli przystąpić do wstępnych prac na zagonach. Czekamy na inicjatywę rad zakładowych, związków zawodowych, by w oparciu o uchwałę rady narodowej miejskiej i przy pomocy Zarządu Miejskiego projekt zrealizować.

Zorganizujmy Towarzystwo Ogrodów Działkowych w Kutnie.

Plany PZGS w Kutnie

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kutnie planuje w bieżącym roku powiększenie skupu włókna lnianego, wełny skórek futerkowych i odpadków użytkowych.

Za dostarczone włókna lniane i wełnę wydawane będą towary tekstylne. Propaguje się również kontraktację upraw roślin oleistych, strączkowych i ziemniaków.

W bieżącym miesiącu składy PZGS jak również sklepy Gminnych Spółdzielni Samopomocy Ch. zostały zaopatrzone w preparaty chemiczne przeciw szkodnikom.

Ostatnio ukazały się również w sprzedaży ulę, wykonane w zakładach stolarskich PZGS.

Wiec kobiecy w Kutnie

W pięknie udekorowanej sali ZMP — odbył się wiec kobiecy, na który przybyło ponad 500 kobiet, reprezentujących wszystkie odcinki pracy zawodowej i społecznej miasta Kutna. Przewodniczyła ob. Świątkowa Stanisława.

Zarówno w przemówieniu ob. Świątkowej jak i przedstawicielki KW PZPR tow. Sulej Jolanty poruszone były obrady Kongresu Zjednoczeniowego i nowe zadania, jakie stoją przed Ligą Kobiet.

Przewodnicząca Ligi Kobiet podkreśliła, że państwo liczy na wspólny wysiłek zorganizowanych kobiet w umocnieniu światowego pokoju. Należy niezwłocznie powiększyć szereg członkin Ligi Kobiet, która jest organizacją, skupiającą wszystkie kobiety bez różnicy pochodzenia i przekonania politycznego.

Burzliwe oklaski po odczytaniu rezolucji świadczyły o zrozumieniu swych zadań przez zgromadzone na wiecu kobiety. S.S.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Rozwój współzawodnictwa pracy

tematem obrad aktywu pracowników pocztowych

W lokalu związkowym pracowników pocztowych w Piotrkowie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków miejscowego koła Związku Zawodowego pracowników Poczty i Telekomunikacji.

Tematem obrad było usprawnienie współzawodnictwa pracy.

W podjętej dyskusji tow. Bąkiewicz stwierdził, że w stosunku do przemysłu i innych instytucji Poczta jest

trochę opóźniona w ogólnym ruchu współzawodnictwa. Obecnie należy to naprawić i do współzawodnictwa wciągnąć ogół pracowników. Z kolei zabrał głos naczelnik Rejonowego Urzędu Poczty i Telegrafów w Łodzi ob. Wilczyński, który podkreślił, że obecnie przed pocztowcami stanęły nowe cele i zadania. Wszyscy pracownicy muszą pracować kolektywnie i pomagać w pracy administracji i Związkowi Zawodowemu. Celem współzawodnictwa pocztowców jest usprawnienie pracy, co pociąga za sobą podwyższenie zarobków.

W toku dalszej dyskusji zebrani dali wyraz solidarności z powyższymi wywodami i postanowili jak najintensywniej rozwijać współzawodnictwo pracy, co pozwoli na osiągnięcie lepszych wyników.

W tym celu należało by już dziś o zorganizowaniu ogrodu pomyśleć, by wczesną wiosną działkowicze zdążyli przystąpić do wstępnych prac na zagonach. Czekamy na inicjatywę rad zakładowych, związków zawodowych, by w oparciu o uchwałę rady narodowej miejskiej i przy pomocy Zarządu Miejskiego projekt zrealizować.

Zorganizujmy Towarzystwo Ogrodów Działkowych w Kutnie.

Grupa pracowników spółdzielczych (nazwiska znane redakcji)

Interpelacje naszych Czytelników

Zbyt powolne załatwianie

Towarzyszu Redaktorze! Jesteśmy pracownikami P.S.S. w Kutnie. Jako spółdzielcy przystąpiliśmy do Kasy Przeworności przy Z. Z.P.S. w styczniu 1948 r.

Kasa ta postawiła sobie za cel pomoc pieniężną w postaci pożyczek zwrotnych, rozłożonych na raty i bezwrotnych dla najbardziej potrzebujących.

Tymczasem niektórzy pracownicy nasi złożyli podania już od pół roku i żadnej odpowiedzi do tego czasu nie otrzymaliśmy.

We wrześniu 1948 r. umarł jeden z naszych kolegów. Wdowa po nim złożyła podanie o zapomogę. Odpowiedź otrzymała, ale korespondencja trwa nadal, choć upłynęło 5 miesięcy.

Z przykrością należy stwierdzić, że Kasa Przeworności żadnego z naszych podań nie załatwiła i z tego powodu panuje u nas rozgoryczenie. Takie postępowanie nie może być dłużej

tolerowane, przeto prosimy Was o umieszczenie naszych uwag w swoim poczytnym piśmie.

Nadmieniamy, że na fundusz wyżej wymienionej kasy składają się potrącenia 1 proc. od naszych zarobków, a 2 proc. płaci zakład — pieniądze są i żadnych utrudnień nie powinniśmy mieć

Grupa pracowników spółdzielczych (nazwiska znane redakcji)

Kronika milicyjna

Funkcjonariusze M. O. w Lanietach powiat Kutno przytłumili onegdaj w nocy trzech podejrzanym osobników kręcących się w pobliżu składu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Osobnikami tymi okazali się Walczak Ignacy (ojciec), Walczak Stanisław (syn) zamieszkały w Lanietach oraz Podrzycki Kazimierz, zamieszkały we wsi Kąty powiat Łowicz. Dokonali oni włamania do sklepu spółdzielni skradli 7 litrów wódki. Sprawców włamania osadzo-

no w więzieniu powiatowym w Kutnie a sprawę przekazano do prokuratury.

Za pijaństwo i wywoływanie awantur w stanie nietrzeźwym władze M. O. w Kutnie zatrzymały następujące osoby: Majtca Henryka, zam. przy ul. Łąkoszyńskiej 9, Andrysiewicz Marcelego, Warszawskie Przedmieście 22, Błaszczaka Mariana, Warszawskie Przedmieście 14, Majewskiego Jerzego Pałacowa 9 i Grabarczyka Stefana, Kościuszki 22.

Teodor Dreiser Tragedia Amerykańska

Podobnie jak i koroner, zrozumiał od razu, jaką może mieć wagę taka sprawa, jak może podnieść polityczny prestiż człowieka, który ją wyświeltli. Rozwiązałoby to problemat jego przyszłości. Oczywiście więc, że zainteresował się tym mocno. Powitał Heita z wielkim zadowoleniem.

— A! Pułkownik Heit.

— Tak, Orvillu, wracam właśnie z Big Bittern. Sprawa jest tego rodzaju, że muszę zająć ci trochę czasu.

Wielkie, wyluplaste oczy mówily, że pod tą skromną uwagą kryje się coś ważniejszego.

— Mówisz o tym utonięciu? — spytał prokurator.

— Właśnie.

— Czy masz jakie dane, by sądzić, że kryje się w tym jakieś przestępstwo?

— Oczywiście. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że jest to morderstwo. — Poważne oczy Heita polyskiwały posępnym blaskiem. — Naturalnie, nie ma nic jeszcze pewnego. Nie mogę zareczyć, czy ciało tego młodego człowieka nie leży jeszcze na dnie jeziora, ale podejrzanie mi to jakoś wszystko wygląda. Orvillu. Z piętnaście osób czyniło poszukiwania, przeciągali sieci, zapuszczali sondy w różnych miejscach, a jezioro w tym miejscu ma zaledwie piętnaście stóp głębokości. Nigdzie jednak nie było ani śladu tego młodzieńca. Dziewczynie wyciągnęli około pierwszej w południe, po parogodzinnej zaledwie pracy. Zupełnie ładna dziewczyna, powiedziałam ci, Orvillu, młodzianka... może ma osiemnaście, a co najwyżej dwadzieścia lat. Nagromadziło się jednak tyle podejrzanych okoliczności, że doszedłem do przekonania, że nie warto go szukać. Przynam ci, że, że

nie miałem jeszcze nigdy do czynienia z tak ohydą zbrodnią.

Mówiąc to wyjął z kieszeni list Roberta i podał przyjacielowi. Przysunął sobie krzesło, usiadł, a Mason zajął się czytaniem.

— Rzeczywiście, że to podejrzenie wygląda — odezwał się po przeczytaniu listu. — Powiadasz, że ciała jego nie znaleziono? Czyż skomunikował się z matką tej dziewczyny, żeby się czegoś więcej dowiedzieć?

— Nie, Orvillu, jeszcze nie — odpowiedział z wolna Heit w zamyśleniu — a dlaczego, powiem ci zaraz. Postanowiłem przeczekać z tobą pomówić. Wiesz, jaka jest teraz sytuacja polityczna i jakie wrażenie w jesieni może wywołać taka sprawa na publiczność. Wprawdzie nie chciałbym mieszać partyjnej polityki do takich rzeczy, ale nie widzę racji, dlaczego nie mielibyśmy tak działać, żeby to było wodą na nasz młyn. Dlatego postanowiłem z tobą się narzód naradzić. Naturalnie, jeżeli mi powiesz, Orvillu, że ta sprawa tylko do mnie należy, zabiorę się zaraz do roboty. Myślałem jednak, że o wiele lepiej byłoby dla ciebie, gdybyś tam się udał osobiście i na miejscu postarał się zbadać kim był ten młodzieniec i zebrać wszystkie o nim szczegóły. Rozumiesz przecież, jakie znaczenie może mieć ta sprawa z punktu widzenia partyjnego, jeżeli uda się nam ją wyjaśnić, a uważam, że ty jesteś jedynym do tego człowiekiem.

— Dziękuję ci, Fredzie, bardzo dziękuję — odezwał się Mason z wielką powagą patrząc na przyjaciela i uderzając listem o biurko. — Bardzo ci jestem wdzięczny za twoją o mnie opinię i za wskazanie sposobu prowadzenia sprawy. Czy jesteś pewien, że nikt oprócz ciebie, nie widział tego listu?

— Sam tylko właściciel gospody widział go w kopercie i powiedział mi, że znalazł go w kieszeni ofiary i wziął

do siebie w obawie, że mógłby się zagubić albo mógłby go ktoś przeczytać, zanim dostałby się w moje ręce. Powiedział mi również, że od razu miał pewne podejrzenia, gdy usłyszał o tym wypadku. Młody ten człowiek okazał wyjątkowo zdenerwowany, taki był jakiś dziwny — tak mi przynajmniej powiedział...

— To dobrze, Fredzie. Nie mów więc o tym nikomu, przynajmniej na razie. Zaraz tam pojadę. A czegoż jeszcze się dowiedziałeś?

Ostatnie pytanie Mason postawił już z miną prokuratora i urzędowym tonem.

— Bardzo dużo, bardzo, bardzo dużo — odrzekł koroner z powagą i namysłem. — Na twarzy dziewczyny są jakieś podejrzanym znaki od uderzeń czy cięć... Pod prawym okiem, nad lewą skronią, wzdłuż nosa i wargi, jak gdyby bledne to stworzenie czymś uderzono — kamieniem, czy też końcem wiosła, które znaleziono pływające po wodzie. Biedactwo... wygląda jak dziecko, taka drobna i delikatna... bardzo ładna dziewczyna... choć nie tak niewinna, jakby się zdawać mogło, jak to się zaraz dowiesz...

Koroner zamilkł na chwile, wyjął wielką chustkę, wytarł głośno nos, a potem palcami przeczesał brodę.

— Nie miałem już czasu czekać na doktora, zresztą będąc ludziami tutaj przywieźć jej ciało. Nałciękawse jednak są zeznania trzech mieszkańców Three Mile Bay, którzy tamtej nocy szli do Big Bittern na ryby. Kazalem Earlowi, żeby wciągnął to do protokołu, a im, żeby stawili się do zeznań w poniedziałek.

Tu koroner powtórzył dokładnie, co zeznali świadkowie o spotkaniu się z Clydem.

— Dobrze, dobrze! — przerywał od czasu do czasu prokurator, słuchający z zajęciem.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.45 „Gody Walsne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Sol. Dziś o godz. 19.15 komedii farsa E. Piętrowsa „Wyspa-pokoju”.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawięcia o godz. 16 i 19.15)

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz niedziel, ków o godzinie 17.00 „DWA MIEJSCA W ŚWIATY CALY”

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15.00 i 17.00. Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, Znizki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz niedziel, ków o godz. 9.00 dla szkół „Pionki”

W każdą niedzielę i święta o godz. 12.00 „Historia oła o niebieskich migdałach” — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.00 rano.

TEATR „KINIA”

TEATR „KINIA”

TEATR „KINIA”

TEATR „KINIA”

TEATR „KINIA”

SPORT SPORT SPORT

CO NALEŻY UCZYNIĆ

aby koszykówka nasza osiągnęła poziom ekstraklasy europejskiej? Odpowiedź na to pytanie daje nam popularny nasz koszykarz T. Ulatowski

Powinniśmy uczynić z koszykówki jeden z najbardziej popularnych sportów — powiedział mi po meczu ZZK — YMCA jeden z zaprzysięgłych miłośników tego sportu, nie zdążywszy jeszcze ochłonąć po przeżytych dopiero co emocjach.

Istotnie, piękna gra jaką z demonstrowały nam obydwie drużyny mogła porwać najbardziej obojętnego widza. Z chwilą powstania ligi, piłka koszykowa bezwzględnie zdobywa sobie przebiegiem coraz większą popularność i poziom jej stale podwyższa się, ale nie jest on tak wysoki, jak powiedzmy w Związku Radzieckim, w Czechosłowacji, Belgii, a ostatnio w Jugosławii czy Bułgarii.

Co należało by uczynić, abyśmy w tej gałęzi sportu, w której mamy bezwzględnie wielkie szanse w jak najkrótszym czasie mogli dorównać ekstraklasie europejskiej.

Zupełnie beznadziejnie przedstawia się u nas spora garstka pozostałych instruktorów, którzy albo nie pracują w ogóle, albo jeśli pracują, to nie tak jak trzeba. Często oglądamy treningi drużyn koszykówki. Najczęściej są one prowadzone bez żadnego porządku, a nawet śmiało twierdzić, że ze szkodą dla zdrowia ćwiczących.

Szkolenie instruktorów jest problemem, który trzeba, jeśli chcemy mieć wyniki, uporządkować i systematycznie realizować.

Polski Związek Piłki Ręcznej robi co może. Organizuje kursy unifikacyjne dla instruktorów i sędziów, szkoli nowe kadry przodowników. To jednak nie wystarczy. Udział w pracy szkoleniowej muszą wziąć również Okręgowe Związki Piłki Ręcznej, które przy współpracy z Wojewódzkimi Urzędami Kultury Fizycznej mogą zrobić bardzo dużo. Trzeba tylko dobrych chęci i wytrwałości w pozyskiwaniu. Na terenie Polski mało jest drużyn piłki koszykowej pracujących systematycznie pod

okiem instruktora. To jest naszym ogólnym sportowym tragedią, a koszykówki ów szczególnością. — Szczęśliwie się składa — kończy Ulatowski — że w dzisiejszej strukturze sportu kluby nie mogą bazować na kilku sekcjach i utrzymywać je w odpowiednim poziomie. Możliwość koszykówki wzrastają dzięki temu niepomiernie. Koszykówka stanie się niewątpliwie w przyszłości sportem popularnym, a kto wie czy nie najpopularniejszym w Polsce. Już my się o to postaramy!

Gumowski były mistrz Polski



w meczu Zryw — Huta Zabrze pokonał Stasiaka minimalnie na punkty.

Lekkoatleci łódzcy ustalili już kalendarzyk swych imprez na nadchodzący sezon

- Maj 1. Pierwsze międzyklubowe zawody LA w Łodzi, Piotrkowie, Łowiczu, Tomaszowie, Pabianicach, Zgierzu, Żduńskiej Woli, Kutnie, Aleksandrowie, Skierniewicach, Sieradzu i Radomsku. 3 Bieg Narodowy wojewódzki (2 terminy). 8. Bieg Narodowy Ogólnopolski wyczynowy (3 terminy). Dzień rzutów i skoków — juniorów, kobiet i mężczyzn (boisko Wilny).

- L. A. zawodników i zawodniczek A (boisko LKS). 11 — 12. Okręgowe mistrzostwa juniorów oraz 5-bój mężczyzn i 3-bój kobiet — seniorów o mistrzostwo okręgu (boisko Wimy). 16. Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” 7 na 3000 mtr. (park Poniatowskiego). 19. Trójmecz Śląsk — Kraków — Łódź (o ile nie odbędą się zawody międzymiastowe). 25 — 26. Mistrzostwa Polski juniorów. Mistrzostwa okręgu 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet (boisko LKS).

- 29. Dzień ŁOZLA zawodów międzyklubowych (boisko LKS). Lipiec. 22. Propagandowe zawody z okazji święta Narodowego we wszystkich miejscowościach okręgu, gdzie są boiska (Łódź, boisko LKS). 30 — 31. Mistrzostwa Polski kobiet Mistrzostwa Polski mężczyzn i maraton. Sierpień. 7. Zawody L. A. w powiatach oraz Ogólnopolskie Zawody L. A. z okazji Jubileuszu ŁOZLA (boisko LKS).

- się zawody międzynarodowe (boisko LKS). 21. Międzymiastowe zawody L. A. juniorów. 27 — 28. Dzień P. Z. L. A. (termin przewidziany na zawody Pomorza — Łódź, względnie międzyklubowe — Wrzesień. 3 — 4. Mistrzostwa Polski w 5-boju mężczyzn, 3-boju kobiet i chód 50 km. Termin zarezerwowany na zawody między reprezentacją Szczecina — Łódź, w Szczecinie. 10 — 11. Mistrzostwa Polski 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet. Mistrzostwa Polski w sztafetach 3 razy 1000 mtr mężczyzn sztafeta szwedzka, sztafeta olimpijska. 18. Rewanżowe spotkanie Śląsk — Kraków — Łódź. 25. Trójmecz L. A. Gdańsk — Poznań — Łódź. Październik. 2. Międzyklubowe zawody na zakończenie sezonu. 9. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski kobiet. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski mężczyzn. Dzień sztafet i znakmy talentów skoków w dal. 16. Zakończenie sezonu biegów na przełaj.

Jak to było w Zabrzu Pięćarze Zrywu powrócili już do Łodzi

Wczoraj rano powrócili do Łodzi pięćarze Zrywu, którzy zakończyli już w Zabrzu swoje boje o I ligę pięćciarską. Chociaż oficjalny wynik spotkania z Zawierzem Zryw — Huta Zabrze brzmiał 9 : 7 to jednak w rzeczywistości jest on wyższy dla Zrywu, gdyż w walce muszej walczył Gumowski, który nie ma jeszcze prawa reprezentować barw Huty w walkach eliminacyjnych. W tej sprawie Zryw zgłosił protest, który prawdopodobnie zostanie uwzględniony.

Wczoraj o godzinie 19.00 odbył się mecz o mistrzostwo okręgu pań i panów (boisko TUR). 24. Biegi Narodowe — powiatowe (1 termin).

uwagę remis Wojnowskiego z Famulickim i zwycięstwo Niewadziła przez k. o. w drugiej rundzie z Hofferkiem. 15 b. m. w Warszawie odbył się losowanie rozgrywek finałowych (dla I ligi) o drużynowe mistrzostwo Polski. Walki finałowe rozpoczną się już 27 b. m.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika Rumunii. 11.57 Sygnał czasu 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) Pogadanka pt. „Znaczenie soli mineralnych dla organizmu zwierzęcego”. 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (Ł) Felieton sportowy. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 15.30 „O butelce tramu i wielorybie”. 15.50 „Anglosasi przeciw polskiemu matkom”. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Mieczysław Karłowicz przedstawiciel „Młodziej Polski” w muzyce”. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy.

17.40 Skrzynka Radiowa PKO 17.50 „O szybkości ruchów”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Koncert poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza (w 40 rocznicę śmierci) 18.50 Pogadanka A. Tatomiara. 19.00 Koncert 19.40 Wszelchnia Radiowa. 20.00 DZIENNIK. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Sprawozdanie z narciarskich mistrzostw Polski w Szczyрку. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

„GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206.42. Telefon y: Redaktor naczelny: 216-14; Asystent red. naczelny: 219-05; Sekretarz odpowiedzialny: 218-23; Sekretarz ogólny: 223-29; Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10; Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42; Dział mutacji: 218-11; Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11; Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: 254-21; wewn. 9; Redakcja nona: 172-31; 156-61; Kółportaż: 222-22; Administracja: 260-42.

Kula wygrywa konkurs skoków do kombinacji norweskiej



Szczyrk, (obsł. wł.) — Konkurs skoków do kombinacji norweskiej przyniósł zwycięstwo najbardziej stylowemu Kuli, który nie siląc się na długie skoki, zdołał zdystansować wszystkich swoich rywali. Kula nie posiada jednak wielkich szans na zajęcie czołowego

Krzepkowski miejsca w kombinacji, ponieważ jest słabym biegaczem. Faworytem w kombinacji norweskiej jest Krzepkowski, który w skokach ułokował się na drugim miejscu, a jako dobry biegacz powinien zająć także czołowe miejsce na 18 km. Groźnymi konkurentami Krzepkowskiego będą ślązacy Tajner i Węgrzynkiewicz.

Wyniki techniczne konkursu skoków: 1) Kula (SNPTT) skoki 55, 62,5, 63,5 m., nota — 218,5 pkt. 2) Krzepkowski (SNPTT) skoki: 56, 61,5, 58 m., nota — 215,7 pkt. 3) Wiecek (KN Szczyrk) skoki: 60, 63, 65,4 m., nota 15,5 pkt. 4) Tajner (WATRA) skoki: 45, 58,5, 61,5 m., nota 207 pkt. 5. Węgrzynkiewicz (HKN) skoki: 55, 58, 60 m., nota — 196 pkt.

Z boksu Gedania—Odra 9:7

SZCZECIN (Obsł. wł.) — W spotkaniu o wejście do Ligi Bokserskiej Gedania (Gdańsk) pokonała Odrę (Szczecin) 9:7. Pięćciarze Gedania przewyżsili przeciwników techniką i kondycją. Walki były na ogół wyrównane i ciekawe.

Zwyciężyli uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej

Na basenie polskiej YMCA odbyły się towarzyskie zawody pływackie pomiędzy III Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Żeromskiego, a PSTP. W ogólnej punktacji zwyciężyła PSTP w stosunku 64:57 p. Wyniki techniczne. 200 m. st. dow. 1. Bontek (PSTP) 2. Sobczak (Zer). 100 m. st. dow. 1. Jera (Zer) 2. Wojciechowski (PSTP). 50 m. st. dow. 1. Jera (Zer) 2. Wojciechowski (PSTP). 200 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Kragulec (PSTP). 100 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP). 50 m. st. kl. 1. Kragulec (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP). 100 m. st. grzb. 1. Domicki (PSTP) 2. Pławik (Zer). Sztafeta 5x50 st. dow. 1. Gimnazjum Żeromskiego 1. 2. PSTP 1. Sztafeta 3x100 st. zm. 1. PSTP 1. 2. Żeromskiego 1.